Nr. 89 Dnia 29 marca. Czwartek. Dnia 17 (29) marca 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczórem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Cyrylla Djakona.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 40 w.	Świąteczny Poniedz.: Franciszka.
Wiel. Piątek: Kwiryna M.	Zachód „ „ 6 „ 19.	Zachód „ „ 6 „ 49 r.	Wtorek: Ryszarda Biskupa.
Wiel. Sobota: Balbiny P.	Długość dnia godzin 12 „ 25.	Wysokość wody na Wiśle s. 14 c. 6.	Środa: Izydora Bisk. D. K.
Wielkanoc: Teodory Męczen.	Przybyło „ „ 5 „ 8.	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 7° R.	Czwartek: Wincentego Fer.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szukosława, jutro Dobromiry.

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedmieściu — od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Teatra: Przedstawienia zawieszone.

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 9766 kop. 57—. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskuteczania się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja fabryczna, utworzona przy ministerjum spraw wewnętrznych z reprezentantów różnych ministerjów pod przewodnictwem senatora Plewe, przystąpiła w dalszym ciągu do swych zajęć. Głównem zadaniem komisji jest rozstrząśnienie kwestji o usunięciu inspekcji fabrycznej z pod władzy ministerjum finansów i oddanie jej do ministerjum spraw wewnętrznych, co powinno, według zdania prasy petersburskiej, znakomicie ułatwić nadzór nad fabrykami, rozdzielony obecnie pomiędzy urzędnikami inspekcji i policji. W komisji biorą udział niektórry gubernatorowie i fabrykanci.

= W Petersburgu zaprowadzono we wszystkich zakładach przemysłowych nowy rodzaj wypłaty dla robotników. Wypłata odbywa się mianowicie tygodniowo.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż do rady państwa wniesiono projekt nowych przepisów o stemplu od asekuracyj, o których poprzednio donosiliśmy.

= Otrzymujemy zawiadomienia o następujących wakujących spadkach: po ks. Bartłomieju Banachu, zmarłym w r. 1885-ym, po Marjannie Jarentowskiej zmarłej w Sieradzu w r. 1885-ym i po Lucjanie Ursynie-Niemcewiczu, zmarłym w dniu 24-ym listopada 1884-go r. w Warszawie.

= Listę dam kwestujących, podaną we wczorajszem porannem wydaniu *Kurjera*, uzupełniamy jak następuje: W kaplicy domu schronienia starców św. Ducha i N. Panny Marji przy ulicy Przyrynek kwestować będą panie: Celina Zielanowicz i Ludwika Bohusz, Antonina Karczewska z córkami Józefą i Zofją. W kościele zaś św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, przy stole *a* na cele ogólne, oprócz wymienionych poprzednio, zasiadać będzie panna Helena Rosdeiczerówna.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*W. h.*) Stary, ten najstarszy, homerowy Thersites, za oszczerstwo zginął z ręki Achillesa, nowy zaś, ten najnowszy, bo wczorajszy Thersites p. Franciszka Mielnickiego za oszczerstwo także oberwał tylko 40 odlewanych.

Maurycy Feinerkopf (p. Żyburski), spanoszony żyd, zajechawszy do sąsiada swojego, Jakóba, obywatela ziemskiego (p. Holtzman) w odwiedziny, trafił na chwilę, w której Anna (pani Holtzmanowa) żona Jakóba, odbywając próbę z komedji, napisanej przez męża, wysłuchiwała oświadczyn p. Bolesława, kuzyna swojego—oświadczyn, wypadających z roli.

W przekonaniu, że właściwa scena, którą podpatrzył nie udaniem była ale rzeczywistością, Feinerkopf oskarża Annę przed Jakóbem.

Zazdrosny mąż, uwierzywszy oszczerstwu, postanawia zemścić się na domniemanym kochanku żony... batem i w tym celu rozkazuje ekonomowi swojemi, Andrzejowi (p. Galasiewicz) przy pomocy dwóch parobków wyliczyć adonisowi 40 plag.

Gdy przyszło do wymierzenia kary, Andrzej myli się, i zamiast Bolesława, baty dostały się nowemu Thersitesowi, p. Feinerkopfowi.

Oto treść dwuaktowej farsy, odegranej wczoraj w teatrze Małym.

Farsa powyższa drugiem jest z rzędu dziełem młodego podobno autora, którego pierwszym utworem była drobnostka „Swaty na parkanie", tej zimy w teatrze Małym przedstawiona.

Samego zresztą „Thersitesa" znamy już z ubiegłego sezonu ogródkowego i przypuszczamy, że chyba tylko szczera chęć popierania młodych autorów spowodowała wprowadzenie farsy na scenę Teatru Małego.

W całej sztuce jedna jedyna sytuacja jaki taki pierwiastek humorystyczny zawiera w sobie, mianowicie: chwila, w której Feinerkopf po operacji wpada na scenę, wskazując rękoma obolałe miejsca.

A przecież, aby dojść do tej chwili, widz wytrzymać musi całe dwa akta, najbanalniejszym nawet humorem nie ożywione.

Nic tu nowego, brak ruchu scenicznego najzupełniejszy, osoby występujące, to skończone szablony, bo i najcharakterystyczniejsza względnie figura, sam nowy Thersites, jest żydem, jakich setki widywaliśmy na scenie, pochodzenie swoje manifestującym co chwila powtarzanem „aj waj!"—i opatrzonym oczywiście olbrzymim i nie na żarty zakrzywionym nosem.

Gra artystów odpowiadała *tempem* panującemu w farsie *andante.* Zaledwie p. Galasiewicz wyrósł nieco ponad ślamazarną całość.

Lepiej było podobno nowym Thersitesem nie budzić wspomnień starego, tego najstarszego, homerowego Thersitesa.

* Wczorajsze przedstawienie „Marty" na korzyść szpitala na Pradze zapełniło salę teatru Wielkiego doborową publicznością.

Prawie wszystkie loże i krzesła były zajęte górne strefy wszakże dostarczyły mniejszy, niż zwykle, kontyngens widzów.

W każdym razie finansowy rezultat przedstawienia powinien być zadawalniającym.

Wszyscy artyści byli w dobrem uspobieniu, opeposzła więc, jak zwykle, gładko.

Arję „Ach, ten wdzięk!" p. Myszuga zmuszony był bisować.

= Z wystawy muzycznej.

Wystawa muzyczna skończyła w dniu wczorajszym swoje istnienie.

O godzinie 9-ej wieczorem, przy ogromnym natłoku publiczności, rozległy się dźwięki fanfary, oznajmiające, że wystawa zamkniętą zostaje, dodajmy: zamkniętą w pełni powodzenia.

Po fanfarze weszli do salonów członkowie komitetu kasy pożyczkowo-wkładowej z prezesem swoim, rad. st. Folandem, na czele, i otoczywszy prezesa wystawy, hr. Platera, wręczyli mu wieniec laurowy ozdobiony wstęgami z napisem: „Hr. Gustawowi Platerowi, inicjatorowi i twórcy pierwszej w kraju wystawy artystyczno-muzycznej—komitet i uczest-

30)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— To już tak? — zapytała, strojąc zdziwioną minę.

— A tak —odparła Hanuś, nie odsuwając się od chłopca.

— Tak, tak, matusiu—powiedział Antek, przyciągając coraz silniej do siebie dziewczynę.

Kumcia zamknęła drzwi, woń wódki i anyżu rozchodziła się po izbie.

— Obojeście zwarjowali—zawołała, ujmując się pod boki.

— A choćby—odparła uśmiechnięta dziewczyna.

— Albo ja jestem na to głupia!...

— Jak Bóg da—szepnął Antek.

— Chcecie pomrzeć z głodu na starość.

— A niechta—dodała Hanuś z rezygnacją.

— Do starości daleko matusiu—dodał chłopak.

— A dzieci, co się z dzieciskami stanie?

— Pójdą między ludzi. Poszłam i ja, i dobrze mi.

— Głupia jesteś— wrzasnęła kumcia rozgrzana trunkiem—Nie na to ci dał pan Bóg urodę, abyś ją marnowała. Nie na tom cię chowała, nie na tom na cię bez dziesięć lat huchała, sobie od gęby odejmowała, aby na starość razem z tobą głodem mrzeć.

Dziewczyna wyrwała się z objęć chłopaka, stanęła przed kumcią i również ujęła się pod boki.

— Już mi dojadło wystyrkactwo i uganianie się za bogaczami — uderzyła palcem po szyi. — Byle kiep, a pokraka, dlatego, że miał po ojcach parę morgów ziemi, kazaliście mi do niego szczerzyć zęby. A jeden z drugim, łajdaki, szli, jak do garnka z kapustą, aby ino kapustę wyjeść, a garnek rzucić. Dosyć się najadłam wstydu i *hajby* i wolę się zgubić, jak tak dalej uganiać. I ja se będę gospodynią w swojej chacie, na swoich śmieciach i wara odemnie... — pogroziła, zwracając się ku kumci — A żem se wybrała chudziaka, niech będzie, ale najładniejszy w całej wsi i niejedna pięciomorgowa będzie mi go zazdrościć.

Poskoczyła do chłopca i objęła go za szyję.

— Oj, głupi, głupi!—mówiła kumcia, wstrząsając poważnie głową.

— Dziesięć *paliców.*

— Dwadzieścia!—zawołała Hanuś—to coś przecież znaczy.

— Powiedźcież, co wy se myślicie?

— Iść do księdza na pacierze w sobotę, a od niedzieli za trzy tygodnie wesele. Kumcia starościną, wyhulacie się dowoli.

Kumcia z nasrożoną miną uśmiechnęła się.

— Nie pleć głupstw, a gadaj prawdę.

— Jutro trzeba wyprać spódnice...

— A masz mydło i farbkę?

Dziewczyna poskoczyła do komory i przyniosła osiem sztuk srebrnych reńskówek.

— Czy to wystarczy?

Rozkładała je świecące, białe, na stole. Cztery schowała do kieszeni, a cztery dała Antkowi.

— Wiesz, Antoś, wesele ino jeden dzień. Po cóż spajać i opychać ludzi?

Oszczędność tą nie podobała się kumci, lecz się nie odzywała. Żal ściskał jej serce, smutek, zwolna opanowujący ją, trzeźwił. Wszystkie jej marzenia o świetnej karjerze wychowanki i rozkosznej starości przy pełnej misie rozwiały się.

— Kiedy—zaczęła smutnie—bieda z biedą się pobiorą...

— To będą dwie biedy—pochwyciła Hanuś.

— Nie—odparła kumcia—to się urodzi nędza.

— Dajcie no, matusiu, spokój—przerwał zniecierpliwiony Antek — wyście nie opływali w dostatki, a jednak nędza nie sztukała do waszego okna.

— Bo miałam szczęście do ludzi--zawołała.

— A my może będziemy mieć szczęście do Pana Boga. Kto tam zgadnie?

— Kto tam zgadnie, co komu sądzono?—zawołała Hanuś.—Dość, że mam chłopaka, jak malowanie, i sama nie jestem krzywa. No, kumciu, smarujcie nogi okowitą, bo choć niedługo, ale się wyhulamy.

Pochwyciła wpół zrozpaczoną i obróciła się z nią po izbie.

— Trzy tygodnie dość czasu, musimy jeszcze po piątce zarobić. Antoś, prawda?

— Sianokosy niedługo zaczynają się we dworze. Idę z kosą, za morgę papierka płacą, skoszę jedną bez dzień.

Antek powstał i, chcąc się przypochlebić kumci,

nicy kasy pożyczkowo-wkładowej przy rządowych teatrach warszawskich."

Kasa pomieniona zyskała z wystawy poważny zasiłek, bo przeszło 2,000 rs., publiczność zaś miała sposobność zapoznać się z rozrzuconemi po kraju, w znacznej części rzadkiemi i ciekawemi przedmiotami, dotyczącemi muzyki, które twórca wystawy tak skrzętnie potrafił zgromadzić.

Za jedno i drugie należy się hr. Platerowi podzięka.

= Muzyka wielkotygodniowa.

Staraniem prof. Horbowskiego wykonaną będzie w wielką sobotę o godzinie 5-ej, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), muzyka religijna przy udziale pani Dowiakowskiej i panny Machwicówny, oraz pp. Myszugi i Niedźwieckiego.

Moniuszko, Mercandante, Verdi, Faure i Rossini złożą się na piękny, a odpowiadający powadze chwili i miejsca program.

Pomiędzy innemi, p. Myszuga wykona modlitwę Moniuszki „O panie, co losy ludzkości", duet Faure'a „Crucifixus" łącznie z p. Horbowskim; panna Machwicówna arję ze *„Stabat Mater"* Rossiniego, oraz z panią Dowiakowską duet z tegoż oratorjum.

Primadonna naszej opery odśpiewa podniosłą pieśń Moniuszki *„Domine ne in furore tuo"*, p. Horbowski „O władco świata", oraz wymienieni artyści odśpiewają kwartet „Lacrymosa" z Requiem Verdiego.

W kościele znowu św. Marcina (po-augstjańskim) w wielki piątek i w wielką sobotę o godzinie 5-ej po południu, przy grobie Chrystusa Pana, na chórze zostaną wykonane śpiewy religijne pod dyrekcją p. Müllera.

= Przygotowania.

Od wczoraj już w wielu świątyniach pańskich rozpoczęły się przygotowania około dekoracyj grobów Chrystusa.

Oprócz duchowieństwa i służby kościelnej są tam czynni malarze, tapicerzy, stolarze itp.

Nadzwyczaj okazale ma się przedstawiać dekoracja grobu w nowej świątyni śś. Piotra i Pawła na Koszykach.

= Posiedzenie.

Wczoraj w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbyło się posiedzenie zarządu oddziału przytułku dla biednych rekonwalescentów.

Głównym celem posiedzenia było wybranie wiceprezesa na miejsce p. Władysława Wołowskiego i sekretarza na miejsce p. Aleksandra Makowieckiego, którzy zrzekli się sprawowanych dotychczas obowiązków.

Przewodniczący, p. Wołowski, podał do wiadomości zebranych, iż na członków protektorów zaproszeni zostali pp. Albin Dziekoński, Władysław Wojnicz-Sianożęcki i Adam Herst, na członków zaś honorowych pp. Feliks Bobrowski, Wincenty Urbański, Karol Dietrich z Żyrardowa i Wiktor Schrejer.

Nadto przewodniczący oznajmił, iż fundusze oddziału przytułku zwiększone zostały przez zapis ś. p. Sierakowskiej w sumie 5,000 rs., zahypotekowanej na dobrach Jastrzębie, w gub. płockiej.

Następnie zaproszono na wiceprezesa p. Albina Dziekońskiego; wybór sekretarza odłożono do następnego posiedzenia, które się odbędzie dnia 21-go kwietnia r. b., tymczasowo zaś uproszono p. Juljana Heppena, aby spełniał te obowiązki; na kontrolera przytułku wybrano p. Aleksandra Makowieckiego, na zarządzającego przytułkiem dla chrześcijan p. Józefa Rentla, na zarządzającego przytułkiem dla starozakonnych p. Henryka Lewiego.

Oddział przytułków posiada obecnie funduszu rs. 3,114; wydatki za r. z. przewyższyły dochód o rs. 500, a na pokrycie niedoboru p. Kamilla Lewi, żona zarządzającego przytułkiem dla starozakonnych, ofiarowała rs. 300; również p. Karol Bogk złożył rs. 25 na rzecz przytułków.

= Pożegnanie.

W dniu wczorajszym pełniący przez lat dwanaście urząd prezesa dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, radca tajny baron Mengden, jako w ostatnim dniu swego urzędowania, pożegnał radców dyrekcji głównej komitetu Towarzystwa, oraz wszystkich urzędników dyrekcji głównej.

Jako upominek wspólnego urzędowania radcy komitetu i dyrekcji głównej wręczyli b. prezesowi piękne album ze srebrnemi grawerowaniemi ozdobami, zawierające fotografje formatu gabinetowego wszystkich radców.

Baron Mengden wyjeżdża do Petersburga na nową posadę, podobno kontrolera wszystkich instytucyj kredytowych.

Następca ustępującego prezesa dotychczas jeszcze nie został zamianowany.

Tymczasowo obowiązki prezesa dyrekcji głównej będzie pełnił radca dyrekcji głównej, p. Felicjan Sokołowski.

= Z wystawy tkackiej.

Pomimo, że wystawa wkrótce zamkniętą zostanie, okazy nowe napływają bez przerwy.

W ostatnich dniach w zamian za sprzedane i zabrane okazy wyrobów włościańskich nadeszły nowe z gminy Kadzidło.

W tygodniu przedświątecznym muzyka na fortepianie zostaje zupełnie zawieszoną, natomiast na organach wykonane będą w porze wieczornej poważne utwory w duchu religijnym.

W pierwsze święto Wielkiejnocy wystawa będzie zamkniętą; w drugie zaś i trzecie, tj. w poniedziałek i wtorek, odbędzie się koncert panny Stefanji Kownackiej ze współudziałem pp. Til., tenora, D. Z., barytona, oraz kwartetu męskiego.

= Licytacja w lombardzie.

Do sprzedania na dzisiejszej, dziewiątej licytacji, która, jak zwykle, odbywać się będzie od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu, przeznaczono 45 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 1,379 rs., oszacowanych zaś na 1,867 rs.

Zastawy te wystawione będą na sprzedaż według numerów w porządku następującym:

35313. Zł. bransoleta brylantowa i broszka z brylantem — od 300 rs.
49267. Zł. łańcuszek—od 10 rs.
49270. Zł. pierścionek; sr. zegarek—od 5 rs.
49287. Sr. 2 lichtarze—od 40 rs.
49289. Zł.: brosza, para kolczyków i sr. zegarek staroświecki—od 6 rs.
49327. Zł. pierścionek i sr. zegarek—od 8 rs.
49337. Zł. 2 obrączki—od 5 rs.
49415. Męskie palto syberynowe i koszulka damska wełniana—od 7 rs.
49418. Zł.: pierścionek z brylantem i łańcuszek —od 20 rs.
49421. Zł.: łańcuszek, para kolczyków z monet i para kolczyków z koralami—od 8 rs.
49450. Zł.: para kolczyków z brylantami i pierścionek—od 122 rs.
49458. Zł.: zegarek, pierścionek z brylancikami i bransoleta—od 27 rs.
49466. Zł.: para kolczyków brylantowych i medaljon — od 55 sr.
49473. Zł. zegarek—od 20 rs.
49489. Zł. 2 obrączki—od 9 rs.
49505. Zł.: zegarek i pierścionek brylantowy—od 12 rs.
49506. Zł.: zegarek, łańcuszek, broszka i para kolczyków—od 35 rs.
49522. Zł. pierścionek z brylantem—od 100 rs.
49525. Zł. zegarek—od 17 rs.
49544. Zł. zegarek—od 7 rs.
48546. Zł. bransoleta z rautami—od 8 rs.
49547. Zł.: 2 pierścionki (z nich jeden z brylantem), 2 bandloki rautami i broszka z rautami —od 12 rs.
49561. 27½ arszynów płótna białego, 16½ arszynów płótna na ręczniki i 6 prześcieradeł — od 7 rs.
49569. Sr. 12 łyżeczek do kawy—od 18 rs.
49570. Sr.: para kolczyków rautowych, 3 łyżki stołowe, 2 łyżeczki do kawy, widelec, nóż i sitko do herbaty — od 20 rs.
49577. Zł. zegarek (remontoire) nakręcany uszkiem — od 12 rs.
49598. Zł.: zegarek (remontoire) nakręcany uszkiem i łańcuszek z brelokiem — od 60 rs.
49604. Żł.: zegarek i bransoletka—od 16 rs.
49609. Zł. łańcuszek—od 14 rs.
49610. Zł. bransoletka—od 12 rs.
49612. Zł.: zegarek i łańcuszek—od 18 rs.
49622. Zł. 4 pierścionki (z nich jeden z raucikiem) — od 6 rs.
49625. Zł.: bransoleta z rozetami i pierścionek z brylantem—od 25 rs.
49626. Zł. para kolczyków brylantowych—od 50 rs.
49900. Zł. zegarek—od 6 rs.
50011. Damski szal francuski—od 5 rs.
50012. Obrus płócienny, 2 serwetki płócienne i 6 chusteczek płóciennych do nosa—od 4 rs.
50189. Palto męskie sukienne—od 3 rs.
50197. Surdut i kamizelka—od 4 rs.
120. Zł.: broszka i para kolczyków z rozetami i brylantami—od 150 rs.
121. Zł 2 broszki rozetami, szafirami i perłami—od 80 rs.
167. Zł. pierścionek z turkusem i rozetami—oh 6 rs.
179. Zł. para kolczyków z turkusami i rozetami—od 8 rs.
247. Zł. pierścionek—od 10 rs.
264. Zł. łańcuszek z brelokiem—ed 12 rs.

= 15° R.

Piętnaście stopni ciepła
Na słońcu bywa już,
Powłoka śniegu skrzepła
Przenosi się do mórz
Korytem szarej Wisły...
Zimowe szaty prysły!...
Piętnaście stopni po nad zero!
Już w „saku" chodzi *caballero,*
W dziurce tkwi kwiatek...
Fioraje chyżo mkną po mieście...
Modniarki! lekkie szaty nieście
Dla cór i matek...
O stopni! o piętnaście!...
Jesteście jako maście
Dla zakrzepłych piersi...
Witajcie, bądźcie trwałe,
Przyjmując rym na chwałę
I dziękczynne *merci...*

---

pocałował ją w rękę. Hanuś odprowadziła go do płotu.

— Antek, a jakby twoja matka zaczęła brewerje wyprawiać?

— Nie bój się, to już moja w tem głowa.

— Jutro zajrzysz?

— Przylecę ziemniaki okopać.

— Przepowiadać pacierze! — zawołała za nim i wróciła do izby.

Kumcia wytrzeźwiała zupełnie. Hanuś zastała ją z załamanemi rękami.

— Dziewczyno!—zawołała z płaczem.

— Niech będzie, co chce, dosyć się już najadłam wstydu — odpowiedziała dumnie—I gdyby dziś przyszedł do mnie jaki bogacz, w pyskbym go lunęła. Antka ulubiłam se dawno i nie należało gonić za innymi, tylo jego pilnować. Już dziś byłabym gospodynią.

— A naczemże?

— Na własnych śmieciach. Matuś, nie trapcie się, bo jeden Bóg wie, jak wypadnie—chodźmy spać. Jutro musicie mi wyprać lachy na sobotę, abym jakoś odbijała od świdrów.

Antek pocichu otworzył drzwi własnej chaty i wszedł do izby. Matka leżąc na łóżku, okryta pierzyną spała. Chłopak usiadł na łóżku, rozglądając się po pustej prawie izbie.

— Matusiu!—zawołał.

— Co? co?—stara siadła na łóżku.—Zkądże wracasz?...

— Ze zrękowin wójtowego syna z Maryną Guliczką.

— A ty?

— Ja—przerwał jej—byłem u jegomościa z Hanusią kuminą, daliśmy na zapowiedzie.

— Ty—krzyknęła—ty... dławiło ją, mówić nie mogła.

— Ja, matusiu, djabeł mnie opętał i nie odpęta. Nikt nie poradzi, więc lepiej nie zaczynajcie.

Wstał i wyszedł, zamykając głośno drzwi.

Gniew i niepokój wyrzucił starą z łóżka. Biegała po izbie, ręce łamała, skarżyła się głośno na swoją dolę, a przeklinała latawicę na czem świat stoi.

— Podpalę chatę i obórkę, i pójdę, gdzie mnie oczy poniosą, a ty nie będziesz się rozpierać w ojcowiznie mego chłopaka. Albo ci ślepia, te twoje modre ślepia, co niemi na ludzi rzucasz uroki, rozpalonem żelazem wypalę, a potem—a potem sama się utopię.

Groźby i żale trwały, dopóki różowa jutrzenka, przeciskając się przez zwoje ciemnych chmur, rozłożonych, jak obozująca armja, nieruchomo na wschodzie, nie zaświtała w okna chaty. Stara rozpaliła ogień, uwarzyła żuru, Antek nie przyszedł.

— Wstydzi mi się spojrzeć w oczy, a boi się, abym mu sumienia nie roztrzęsła. Mój Boże! chłopakby wziął kawał pola, dobytek! urodziwy, jak lalka, prosty, jak świeca, a przyścipny ci, a wesolutki. Coby to był za gospodarz!...

Zabrała się do żuru, gorzki był, jeść go nie mogła. Gdyby się ożenił z Maryną, po żurze pływałaby słonina! Myśl ta sprowadziła wybuchy gniewu.

— Rób, co chcesz—zawołała—ja tu z nią jednej godziny nie chcę zostać. Kiejś głupi, rób, co chcesz. Walek ma pono jechać po żelazo dla kowala do Tarnowa, zabiorę się z nim...

Zarzuciła na ramiona białą płachtę i wybiegła.

W godzinę zajechał wóz w półkoszkach, wysiadły z niego matka Antkowa i żona Walka, zabierając się ogniście do składania rzeczy. Pierzynę i poduszkę zawiązano w płachtę i wstawiono w środek wozu, skrzynkę podano Walkowi do umieszczenia na przodzie, a statki drewniane i garnki poszły do słomy w tyle.

— Nic nie zostawię tej szelmie, nic, nawet jednej skorupy. I gdybym się nie bała obrazy boskiej i nie żal mi było Antka, porąbałabym stół i ławę.

Zanosząc się od płaczu siadła na wozie, okryta nową chustką, przy Walkowej. Walek śmignął batem, wóz potoczył się po gościńcu, niknąc w olszowych krzakach.

Wieczorem wszedł do izby Antek. Nagie ściany, na łóżku barłog, pustka tłoczyła serce, jak gdyby tylko co wyniesiono umarłego. Chłopak postał, popatrzał i westchnął.

— Nawet konewki i cebrzyka nie zostawili... Ej co tam—zawołał — mam teraz przecie chatę swoją własną. Ja ją tu wyrychtuję.

Drzwi zaparł i pędem poleciał do dziewczyny.

— Hanuś—wołał, wpadając do izby.—Matka do Kaśki dziś pojechała. W poniedziałek w Dąbrowy jarmark, pójdziemy we troje i kupi się, co potrzeba.

Kumcia ochłonęła i zaczęła godzić się z myślą wydania Hanki za Antka. Rozpoczęły się długie narady, co kupić do gospodarstwa i jak go urządzić. Najrozkoszniejsze to chwile przedślubne dla nowożeńców.

Narady trwały długo, Hanuś odprowadziła Antka do płotu, a uściskom i całusom końca nie było.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= *Circenses* Ujazdowskie...

Dorocznym zwyczajem na placu Ujazdowskim szykują się *circenses* dla ludku warszawskiego, który całemi masami zwykł wylegać na plac wszelakich uciech.

W tym roku została zajętą przestrzeń naprzeciwko szpitala, a rozmaici przedsiębiercy od kilku dni osiedlają się na placu.

Z prawej strony od alei ustawiono już cały szereg huśtawek, a obok nich mieszczą się młyny djabelskie, na których jazda wywołuje tyle sensacji...

Obok huśtawek znajduje się osłonięta płótnem karuzela, za nią druga i trzecia.

Pośrodku placu będą wkopane dwa słupy, te główne punkta igrzysk ujazdowskich, przedmiot marzeń całej falangi terminatorów i wyrostków z Powiśla...

Regulamin słupowy ma być w tym roku znacznie obostrzony i nikomu z zapaśników nie będzie wolno używać gipsu, którym naciera zbyt slizką powierzchnię słupa.

Garnitury z Nalewek, kapelusze *à la* Glancrok, oraz butelki z winem i zegarki srebrne, mają stanowić trofea zwycięzców.

Baraków z szynkami i bawarjami mniej się szykuje, aniżeli w roku zeszłym, widocznie procederzyści z obawy zimna i niepogody bali się ryzykować.

Natomiast przedsiębiercy widowisk w znacznym komplecie rozkładają swe *lary* i *penaty* w skleconych na prędce budach.

Będzie tu teatr marjonetek z heroldem, otrąbującym z górnego ganeczku program okropnych tragedyj.

Jest i menażerja, której ozdobę stanowi krokodyl zwykle nieruchomy, a jak zapewnia impresarjo, tylko uśpiony.

Nowością igrzysk tegorocznych będzie cyrk, którego czworonożny personel składa się z konia dychawicznego, osła, osiwiałego ze starości i z pudla, pokazującego w innej porze różne sztuki na podwórzach posesyj.

W owym cyrku ma się także popisywać jakiś magik, wędrujący po jarmarkach.

Wszystkie te uciechy bardzo są ponętne, lecz gruba warstwa topniejącego śniegu dziś już uniemożliwia przejście, a cóż dopiero będzie po kilku dniach ciepła.

Jeden z przedsiębiorców huśtawek, zapytywany przez nas w tym względzie, odpowiedział filozoficznie:

— Kto się chce porządnie zabawić, ten na takie głupstwo, jak błoto, nie będzie uważał!

= Ekscentryczne oświadczyny.

Przed kilkoma dniami panna T., nauczycielka muzyki, zamieszkała u krewnych, państwa K., w dzielnicy placu Trzech Krzyży, została zaczepioną w Alejach Jerozolimskich przez jakiegoś wytwornie ubranego mężczyznę.

Nieznajomy, uchyliwszy kapelusza, rzekł:

— Czy pani pozwoli się przedstawić?

Panna T. widząc w zaczepce manewr donżuański, nic nieodpowiedziawszy, przyśpieszyła kroku, lecz nieznajomy nie przestawał iść za nią, mówiąc:

— Ależ ja mam zupełnie godziwe zamiary, proszę tylko posłuchać...

Strwożona nauczycielka stanowczo żadnych oświadczeń słuchać nie chciała.

Tymczasem mniemany donżuan napisał list do pana K., wuja panny T., prosząc o pozwolenie bywania i opisując swoje stanowisko, wskazał osoby, które mogą dać o nim korzystną opinję.

„Siostrzenica pańska jest podobną jak dwie krople wody do mojej narzeczonej, którą niedawno utraciłem, czuję, że tylko z nią mogę być szczęśliwy, w razie zaś odmowy gotów jestem umrzeć lub oszaleć.”

Ekscentryczne te oświadczyny zbyto milczeniem, lecz p. B. onegdaj zjawił się u państwa K. i prosił o chwilę rozmowy z panną T. tak usilnie, iż nie miano odwagi mu odmówić.

Rezultatem tych dziwnych konkurów jest, że panna T. została narzeczoną, a p. B. dla swej przyszłej małżonki czyni zapis połowy znacznego majątku.

= Uratowani.

W dniu wczorajszym na Wiśle pod Saską Kępą z powodu silnego prądu przewróciła się łódka, w której siedziało czterech ludzi.

Wszyscy byli bliscy utopienia, lecz przewoźnik, Jędrzej Ominowicz, tonących szczęśliwie uratował.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Wolskiej Jan Czegner, najechany przez wóz roboczy, uległ złamaniu nogi.

Na ul. Marszałkowskiej Katarzyna Malczewska dyszlem wozu została zranioną w głowę.

= Pokąsany.

Do kliniki dra Bujwida został przywieziony pokąsany przez psa wściekłego chłopiec z osady Bolimów pod Łowiczem.

W Bolimowie pies ten pokąsał kilkanaście innych psów, które musiano zabić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W banku handlowym czynności biurowe, oprócz przyjmowania należności za weksle, zawieszone będą w wielki piątek; w wielką sobotę wszystkie biura zamknięte zostaną o godz. 12-ej w południe.

— Czynności na komorach celnych zawieszone będą w wielką sobotę, od godz. 12-ej w południe; w niedzielę wielkanocną i poniedziałek biura będą zupełnie zamknięte.

— Magazyn tranzytowy na kolei terespolskiej, z powodu świąt wielkanocnych, zamknięty będzie przez niedzielę i poniedziałek.

— Wylosowane w Petersburgu d. 14-go grudnia r. z. bilety pięcioprocentowej pożyczki angielsko-holenderskiej spłacane będą od d. 1-go kwietnia r. b.

Z SĄDÓW.

Żonobójca.

Niższe sfery społeczne nie odznaczają się zbytnią w pożyciu małżeńskiem czułością, zwłaszcza jeżeli którykolwiek z małżonków ma za sobą grzechy przeszłości. Tak właśnie żyli z sobą Józef i Julja Faltynowie, oboje ze sfery wyrobniczej pochodzący.

Pobrani przed laty 18, Faltynowie godzili się i rozchodzili kilka razy, aż wreszcie przed pięciu laty rozeszli się ostatecznie. Według opowiadań rodziny Faltynowej, winnym rozejścia miał być mąż, którego hulaszcze życie odrywało od ogniska domowego.

Znajomi Faltyna twierdzili przeciwnie, że winną była tylko żona, i że dzięki jej prowadzeniu się nastąpiło zerwanie stosunków. Zdawało się, że w tym stanie rzeczy wszelkie uczucia pomiędzy małżonkami wygasły i że starcie pomiędzy niemi było niemożliwe.

Tymczasem w listopadzie r. z. znaleziono Julję Faltyn nieżywą we wsi Kamionku, nad Wisłą. Podejrzenie padło na męża i sprawdziło się niebawem, gdyż Faltyn przyznał się do zbrodni. Według jego opowiadania żona szukała z nim zgody oddawna, nie mógł jednakże przyjąć jej do siebie z uwagi na jej gorszące postępowanie.

Trafem spotkał się z nią w przeddzień wykrycia przestępstwa i pod wpływem jej namowy i zapewnień udał się razem z żoną do Grochowa, gdzie mieszkała u siostry. Po drodze żona zapragnęła przypomnieć sobie dawne chwile i to natchnęło go taką dla niej niechęcią, że postanowił uwolnić się od niej na zawsze.

Nóż kuchenny, który miał przy sobie, ułatwił mu to zadanie, w następstwie jednak sprowadził go na ławę oskarżonych. Tłómaczenie Faltyna co do pobudek zbrodni znalazło niejakie potwierdzenie w zeznaniach świadków, którzy słyszeli jego żale i skargi na złe życie żony. Z drugiej strony nie brakło i zeznań przeciwnych, na niekorzyść jego mówiących.

W tym stanie rzeczy sąd okręgowy, po wysłuchaniu obrony pom. adw. przys. Luksemburga, skazał Faltyna na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat dwanaście. *E. W.*

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Sposób malowania na czerwono kul bilardowych z kości słoniowej. Pobielanie kości słoniowej.

Do malowania na czerwono kości słoniowej bierze się tak zw. „Cud-beard”, a po francusku „orseille”. gatunek mchu, używany w malarstwie, znajdujący się w sklepach z malarskiemi farbami. Kawałek tego mchu wielkości laskowego orzecha rozpuścić należy w półkwarcie wody, wysuszywszy go uprzednio i roztarłszy na proszek. Czynność tę uskutecznia się w porcelanowej miseczce, dość głębokiej, iżby bila mogła się w niej zanurzyć całkowicie. Podegrzać trochę na ogniu do temperatury zaledwie letniej, dodając jednocześnie do płynu dwie krople kwasu siarczanego. Potrzymać tak na blasze kilkanaście minut, wałkując od czasu do czasu bilę, iżby się zabarwiła wszędzie w równym stopniu, w przeciwnym bowiem razie część spodnia byłaby zbyt ciemną. Gdy płyn ogrzeje się, odstawić go z ognia, pozostawiając w nim bilę jeszcze na jakieś trzy kwandranse. Poczem wydobyć, przepłukać w czystej wodzie, wytrzeć na sucho gałgankiem, a następnie dobyć połysk mocnem nacieraniem jelonkową skórką. Używa się jeszcze w tym samym celu innych farb, jako to: koszenilli, fuschiny, loiny, posiadających barwnik jeszcze energiczniejszy, ale za to i zastosowanie ich jest więcej złożone. Pobielanie przedmiotów z kości słoniowej daje się uskuteczniać po prostu wystawieniem ich na słońce. Zależnie od okoliczności potrzeba na to od jednego do sześciu miesięcy. Lekkiem zwilżeniem kości terpentyną można ten czas skrócić do kilkunastu dni. Najpewniejszy jednak sposób, ten mianowicie, jaki się używa w przemyśle, zasadza się na kilkorazowem obmaczaniu kości w wodzie utlenionej. Bieli ona doskonale i prędko, a kości nie niszczy.

Nekrologja.

† W dniu 2-ym kwietnia, o godzinie **10-ej zrana**, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie odprawioną będzie msza święta za spokój dusz ś. p. Józefy z Ledworuskich i Adama małżonków **Słońskich.** —1021

— B. p. Józef **Reichman,** obywatel miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 27-ym b. m. rozstał się z tym światem. Pozostali w nieutulonym żalu: żona, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-ym marca r. b. z domu № 30 przy ulicy Nowolipie na cmentarz wyznania mojżeszowego, o godzinie **2-ej** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1022—

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w bolesnym dla nas obrzędzie, a w szczególności kolegom ś. p. Walerjana **Francewa,** którzy na własnych barkach zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki kochanego syna i brata naszego, za za ich szczere współczucie, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—1019— **Matka i bracia.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum dóbr państwa zamierza zawrzeć konwencję z państwami cudzoziemskiemi co do przywozu do Rosji bydła rogatego.

Petersburg 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Aby zapobiedz przenoszeniu dżumy azjatyckiej lub innej zarazy, postanowiono powierzyć utrzymywanie stałej komunikacji parowcami pomiędzy portami Korei, Japonji i Chin osobie, rekomendowanej przez jenerał-gubernatora przyamurskiego.

Carycyn 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Lód na Wołdze naprzeciw Carycyna ruszył.

Poznań 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu nowego przerwania tamy ruch towarowy na kolei poznańsko-wrzesińskiej został zawieszony. Wielu mieszkańców nocą zbiegło. Przez niektóre ulice Poznania komunikacja odbywa się na łodziach. Warta przekroczyła już największą wysokość wody z czasu powodzi r. 1876-go.

Poznań 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Powódź straszna. Cały dolny Poznań zalany.

Poznań 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Warta przybiera gwałtownie. Pod Miłosławiem wskutek zatoru cała okolica zalana. W samym Poznaniu nie mogą nastarczyć mieszkań dla pozbawionych przytułku powodzian. Gaz zamknięty.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do *Politische Correspondenz* donoszą z Sofji: Oficer ordynansowy księcia, Kelianow, otrzymał dymisję, ponieważ okazało się, iż zawikłany jest w sprawę Popowa. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.* — Dzisiaj w Insbruku było silne trzęsienie ziemi połączone z hukiem podziemnym.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— *Neue fr. Presse* telegrafują z Bukaresztu: Odezwa, wystosowana do mieszkańców, wzywa do zaniechania wszelkich zaburzeń i powrotu do prawidłowych zajęć, wszelkie bowiem dalsze wykroczenia przeciw porządkowi będą najsurowiej karane. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Księżna Klementyna koburska podczas pobytu swego tutaj oświadczyła odwiedzającym ją osobom, że po załatwieniu interesów w Brukselli i Paryżu, tudzież wypoczynku w Cannes, zamierza powrócić do Bułgarji. Osoby dobrze poinformowane utrzymują wszelako, że bliskie wypadki staną na przeszkodzie wykonaniu tego zamiaru. Księżna o stosunkach bułgarskich zupełne zachowuje milczenie.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Książę Łobanow-Rostowski odjechał za urlopem do Petersburga.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— W pałacu kanclerskim odbyła się dziś po południu rada ministrów pod przewodnictwem ks. Bismarka.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sen cesarza przerywany był dzisiejszej nocy częstym kaszlem. Wczoraj uskarżał się cesarz kilkakrotnie na osłabienie i zmęczenie, wskutek czego dzisiaj później wstał z łóżka. Wydzieliny po raz pierwszy wolne były dzisiaj zupełnie od przymieszki krwistej. Od wczoraj używa cesarz kuracji masażowej, która ma zastąpić mu brak ruchu.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapewniają, że cesarz dzisiaj w południe po raz pierwszy odbył przechadzkę w ogrodzie zamkowym.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W spandawskiej fabryce broni tysiąc robotników zaprzestało roboty.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W okolicach Elbląga 77 miejscowości stoi pod wodą. Szkody dotychczasowe, wynikłe z powodzi, obliczają na 30 milj. marek.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Wszystkie rzeki gwałtownie wzbierają. Ren i Wezera poczynają już wylewać.

Berlin 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) Mówią, że cesarza Fryderyka leczyć będzie masażem dr. Zabłudowski z Rosji.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Oprócz ogłoszonego reskryptu cesarskiego do następcy tronu sporządzonym został akt formalnej rejencji. Akt ten nie będzie ogłoszony, aż w razie, gdyby cesarz zupełnie już nie czuł się zdolnym do sprawowania rządów. Do owej pory akt, kontrasygnowany przez ks. Bismarka, złożono w archiwach państwa.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prywatne depesze z Bukaresztu donoszą: W poniedziałek wieczorem przywódzcy opozycji, na czele których znajdował się Katargiu, udali się przed pałac królewski i wtargnęli do izby poczekalnej, udając, iż pragną wpisać swoje nazwiska do list gratulacyjnych z powodu rocznicy ogłoszenia królestwa rumuńskiego. W poczekalni zażądali z hałasem posłuchania u króla. Król kazał powiedzieć, iż nie da się zmusić do dania napastnikom audjencji. Dopiero, gdy żandarmi rozpędzili orszak ich, oczekujący przed pałacem, przywódzcy opozycji oddalili się. (*Aj. półn.*)

Paryż 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na bankiecie konserwatystów w „Hôtel Continental”, na którem zebrało się 200 deputowanych i redaktorów, uchwalono solidarne działanie wszystkich monarchistów, celem osiągnięcia przy wyborach do przyszłej izby większości.

Bruksella 28-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Różne skombinowane doniesienia każą przypuszczać, że Stanley dotarł szczęśliwie do Emina baszy, lecz wiadomości o tem umyślnie nie rozsyłano, aby inne handlowo-polityczne cele wyprawy przed czasem nie zostały odkryte i udaremnione.

Londyn 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Lord Salisbury powrócił z Londynu, ponieważ wpłynęły podobno nowe projekta w sprawie bułgarskiej.

Londyn 28-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Izba gmin odroczyła się do d. 5-go kwietnia. (*Aj. p.*)

Bukareszt 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Pogłoski o dymisji gabinetu nie mają żadnej podstawy. Opozycja zbiera podpisy na protest przeciw aresztowaniu wielu deputowanych.

Bukareszt 28-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj panuje w mieście zupełny spokój. Surowe środki bezpieczeństwa zarządzone. Król i ministrowie zdecydowani są działać energicznie. W razie dalszych manifestacyj przedsięwzięte będą aresztowania na szeroką skalę. Opozycja dziś wieczorem odbywa naradę. Protesty przeciw krokom rządu nadchodzą z rozmaitych ognisk kraju. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 28-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Demonstracje dwóch dni ostatnich miały na celu przestraszenie większości parlamentu i skłonienie jej do wzięcia rozbratu z rządem. Skutek okazał się wręcz przeciwnym. Większość tem ściślej skupia się z gabinetem Bratiana, celem obalenia polityki awantur. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj całe miasto zajęte jest wyłącznie wczorajszemi wypadkami. Przypisują im charakter nieomal rewolucyjny. Rząd wydał najsurowsze rozkazy wojsku.

Belgrad 28-go marca (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś w południe odbyło się pierwsze posiedzenie skupczyny w obecności wszystkich ministrów. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 28-go marca. (*T. p. K. W.*) — Poseł Nelidow zapewnił ponownie zarówno przedstawicieli mocarstw, jak W. Portę, że pogłoski o koncentrowaniu przez Rosję licznych wojsk w południowych gubernjach są kłamliwemi. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Początkowe usposobienie giełdy było dziś względnie słabe, lecz wzmocniło się w toku obrad z powodu otrzymanych zleceń na kupno z prowincji i pozostało mocne przy zamknięciu obrad. Rynek wartości russkich cieszył się zwyżką. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 1 m. 75 f. Weksle na Warszawę wyżej o 1 m. 25 f., a na Petersburg w obu terminach o 1 m. 30 f. Pożyczka wschodnia i listy likwidacyjne odzyskały 20 k., listy zastawne zaś 10 k. Lepiej notowano pożyczki konsolidowe, listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe russkie i akcje bankowe, gorzej natomiast kupony celne. Akcje kol. warsz.-wiedeńskiej podskoczyły o 1%, a kredytówki austrjackie o 3/5 %. Dyskonto prywatne droższe o 1/8 %. Żyto tańsze o 25 f. w towarze gotowym, a w dostawowym bez zmian.

Berlin 28-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	168.30	Akcje d. ż. war.-wied.	131.70
Weksle na Warszawę	168.05	Akcje kredytowe	140.60
Wek. na Peters. krótk.	167.70	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	166.70	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	168.50	Żyto w tow. gotow.	120.25
Wschodnia poż. II em.	50.70	Żyto na wiosnę	124.75
Listy zast. serji I-ej	52.—		

Kursa z d. 27-go marca: 167.10, 166.80, 166.40, 165.40, 166.75, 50.50, 51.90, 130.70, 140.—, 120.50, 124.75.

Petersburg 28-go marca. — Weksle na Londyn 121.90, Pożyczka premjowa I-ej emisji 266. Pożyczka premjowa II-ej emisji 244 1/4.—Półimperjały 9.66.

Ceny zboża z dnia 28-go marca 1888-go r., na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 109—113, średnia 104—108, ordynaryjna ——. *Żyto* wybor. 63—65, średnie 61—62, ordynaryjne 60—61. *Jęczmień* wyborowy 70—74, średni 65—69, ordynaryjny ——. *Owies* wyborowy 65—72, średni 60—65, ordynaryjny 56—59. *Groch* 66—70; 63—65. *Gryka* 83—85, 80—82. *Kasza* jaglana wyborowa 104—108, średnia 95—103, ord. 88—94.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 27-go marca.— Pszenica krajowa prawie bez podaży, transitową zbywano łatwo, po cenach pełnych. Za polską tr. płacono: pstrą obciągniętą 124—5 f. 113 m., czerwono-pstrą 125 f 122 marki, pstrą 125 f. 122 i 123 m., 125 do 126—7 f. 124 m., 127 f. 125 m., dobrze pstrą 123—4 f. 123 m., wysoko-pstrą 127 f. 127 m., 125—6 f. 127 m., 128 i 128—9 f. 129 m., wysoko-pstrą szklistą 128 i 129 f. 130 m., 129—30 f. 131 m., 131—2 f. 133 marki za tonnę, na kwiecień-maj tr. 126 i pół m. płacono. Cena regulacyjna 123 m. Żyto krajowe słabo ofiarowano, dla transito ceny mocne, 70—73 m. za tonnę, na kwiecień-maj 71 i pół m. płacono, cena regulacyjna 70 marek za tonnę. Jęczmień bez zmiany, groch polski tr. do gotowania 90 m., średni 87 m., na paszę 84 m. za tonnę. Koniczyna mocniej, biała 29 i pół m., czerwona 35, 39, 40 m. za 50 kilogramów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. Pomianowi.*—Pomysłu pańskiej humoreski nie możemy, niestety, nazwać ani nowym, ani szczęśliwym. Rzecz to najzupełniej dla naszego pisma nieodpowiednia.

— *Panu Wac. Wol.* — Satyryczny nastrój sonetu p. n. „Osioł” zbyt słabo został uwydatniony. Formą tą posługiwać się mogą pisarze bardzo już wyrobieni; u początkujących wychodzi ona najczęściej bezbarwnie, a pretensjonalnie.

— *Panu K. Krukowi.* — „Plama z atramentu” jest obrazkiem zgrabnym i dość misternie opracowanym; nazbyt wszakże przypomina sentymentalne, a czcze efemerydy, jakiemi przepełniona jest literatura niemiecka. Nam potrzeba rzeczy jędrniejszych, o smaku zdecydowanym.

— *Panu b. r. Kes.*—Takich „Szwaczek”, jak ta, którą nam sz. pan nadesłał, opisywano już miljony. Tematowi nie zbywa na dramatyczności; na nieszczęście, dramatyczność to spowszedniała, a więc zamierzonego efektu niewywołująca. Stare motywa—a wszystkie są poniekąd staremi—należy ożywiać świeżą formą. Zalet pisarskich szkicowi pańskiemu odmówić nie można.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 22-go marca 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
80	Sienna	Wopińska Fran	Wdowa, dzieci drobn. 6-ro, ojciec stary.
8	Biała	Perehold Julja	Mąż sparaliżowany, dzieci drob. 5-ro.
3	N. Wolska	Hiliński Konst.	Żona ciężko chora, dz. dr. 5.
43	Chmielna	Niestój Waler.	Mąż chory, dzieci dr. 4-ro.
44	Krochmal.	Materko Andrz.	Żona ciężko chora, dz. dr. 5.
34	Wronia	Hofman Wojc.	Żona leży od roku, dz. dr. 3.
36	Nowolipie	Niwińska Eleo.	Wdowa, dzieci drob. 3.
37	Smocza	Szmidt Abram	Ciężko chory, dz. dr. 6.
92	Pawia	Wierzejska An	Wdowa, dzieci dr. 3.
55	Niska	Cyrankiewicz J	Wdowa, dzieci drob. 3.
51	Dzika	Wichlińska Te.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4-ro.
41	Czerniako.	Kamińska Jul	Wraz z mężem chorzy dz. 7.
17	NowPraga	Belter Józefa	Mąż ciężko chory, dz. dr. 7.
11	Lipowa	Łoskocińska Jó.	Wdowa chora, dz. drob. 4-ro.
1	Dobra	Szymańska Mar	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.

Lista przyjezdnych.

Angielski: S. Miniszewski ob. z Piotrkowa; H. Ostrowski ob. z Jabłonny; J. Kraśniewski ob. z Zagranicy; R. Ząbczyński kom. sąd. z Piotrkowa; hr. H. Załuski ob. z Bielska; A Siwałabów naucz z Łodzi.

Brülowski: Z. Muratowa ob. z Riazania; W. Brzeziński ob z Lublina; W. Skarzyński ob. z Gostynina; W. Karpow mech z Kalisza; hr. M. Tyszkiewicz ob. z Grodna; K. Diederich kup. z Zagranicy; S. Sielski ob. z Kielc; M. Jazykow jenerał z Lublina.

Drezdeński: P. Sokołowski ob. z Lublina; W. Erenkrajc adw. z Włocławka; L. Miśkiewicz ob. z Ostrołęki; Z. Rulko ob. z Brześcia Litewskiego.

Europejski: S. Rudney ob. z Moskwy; Z. Ordęga ob. z Siedlec; O. Kohn ob. z Moskwy; S. Tolszewski ob. z Grodna; Z. Czapski ob. z Piotrkowa; A. Paszkowski rad. hon. z Petersburga; B. Sawelew ob. z Moskwy; K. Jakowlewa ob. z Moskwy; A. Teshich kup. z Łodzi; A. Wańkowicz ob. z Litwy; hr. T. Miączyński ob. z Lipna; E. Andre ob. z Mławy.

Francuski: S. Arkuszewski naczel. z Kalisza.

Polski: M. Nauwczyński ks. z Lublina; G. Bernow pod. z Pomiechowa; S. Szmidt uczeń szkół z Włocławka; M. Bobatek naucz. szkół z Włocławka; L. Sienkiewicz kom. sąd, z Lublina; J. Sarowenko kup. z Klimowska.

Rzymski: A. Narbutt jen. lej. z Lublina; G. Rajkiewicz b. marsz. z Mińska; K. E. Tissot kup. z Genewy; B. Mamed Ali kup. z Wiednia; M. Majlewski rz. rad. stanu z Siedlec.

Saski: A. Bajer ob. z Moskwy; D. Winiarski podpor. z Piotrkowa; L. Odrzywolski ob. z Chełma; A. Zieliński ob. z Włocławka; A. Łubkowski ob. z Lubartowa; W. Bądzyński ob. z Sokołowa; L. Kamiński ob. z Lublina; B. Ostalski ob. z Kamieńca Podolskiego; W. Potkański ob. z Kielc; T. Poklewski; S. Poklewski ob. z Dynaburgu; J. Szulgin dr. z Petersburga; S. Suchecki ob. z Brześcia; J. Zatwornicki emer. z Wilna; Zdanowski b. urz. z Kielc; A. Maleszewski inż. z Łodzi.

Słowiański: F. Stojowski ob. ze wsi Opanów; F. Strybuta urz. z Kowla; M. Jarosunkow akt. z Petersburga; S. Kotarski akt. z Petersburga.

Warszawsko-wiedeński: E. Szwarc księg. z Moskwy; F. Cyfrecki stud. z Lublina; A. Kraweryński ob. z Zawichosta; L. Cywiński ob. z Kijowa; J. Polakowski ob. z Kutna; W. Lewiński ob. z Włocławka; B. Zieliński ob. z Chodakowa.

Victorja: K. Vielwierth kup. z Kijowa; J. Rucz ob. z Piotrkowa; G. Stefanow urz. z Brześcia Litewskiego; K. Zaluzny urz. z Brześcia Litewskiego; L. Reid kup. z Prus; M. Wołkow kom. sp. włos. z Piotrkowa.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 17 (29) Марта 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 89 (z dod. por.). Dnia 29 marca. Czwartek. Dnia 17 (29) marca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— Dzień jutrzejszy poświęcony jest pamiątce męki i śmierci Zbawiciela, to też wszystkie ceremonje dnia tego nacechowane są wielkim smutkiem i żałobą.

Msza św. nie jest odprawianą, natomiast zaś odprawianą bywa t. zw. liturgja praesanctificatorów, t. j. zbiór modlitw na intencję rozmaitych stanów, wyznań i narodowości.

Przed takiem nabożeństwem dopełnianą jest adoracja Krzyża św. przy uroczystej procesji, podczas której po każdej antyfonie całe duchowieństwo śpiewa, klęcząc: „Święty Boże" w języku polskim, „Sanctus Deus" łacińskim i „Agios Θeos" greckim. Jednocześnie wszyscy przystępują do ucałowania krzyża, a welony, pokrywające od niedzieli białej wizerunki krzyża, bywają odsłaniane.

W czasie liturgji trzech djakonów, podobnie jak w niedzielę kwietną, odśpiewuje opis męki Chrystusa Pana według ewangelji św. Jana.

Następnie Przenajświętszy Sakrament przeniesiony zostaje z kaplicy ciemnej do ołtarza, przy którym odprawiane jest nabożeństwo, kapłan celebrujący spożywa jedną z pokonsekrowanych w dniu poprzednim hostyj, drugą zaś umieszcza w monstrancji, białym welonem pokrytej, i przy śpiewie „Recessit pastor" (Ustąpił pasterz), przy uroczystej procesji przenosi do grobu.

Od tej chwili rozpoczyna się pielgrzymka do grobów Zbawiciela.

— Przy grobie Zbawiciela w kościele św. Anny (pobernardyńskim), staraniem p. Stembrowicza, urządzone będą jutro, o godz. 7-ej wieczorem, pienia religijne, podczas których partje solowe wykonają: panna J. Bobińska, oraz pp. T. Jasiński, M. Jaworski, Józef O... i W. Ślaski (skrzypce).

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, o godz. 5-ej po południu, amatorowie, pod przewodnictwem p. Karola Millera, wykonają na chórze dzieła religijne.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w kaplicy zakładu Imienia Marji przy ulicy Żytniej, chór amatorów, pod dyrekcją p. Blomberga, śpiewać będzie przy grobie Zbawiciela.

— W kościele św. Krzyża, przy grobie Zbawiciela, jutro i w sobotę, o godz. $4^{1}/_{2}$ po południu, miejscowe siły wokalne wraz z orkiestrą, pod dyrekcją p. Jana Hordjewicza, wykonają: Z oratorjum „Mors et Vita" Gounod'a — „Horrendum", „Kyrie" i „Coro Celeste; z oratorjum „Stabat Mater" Rossini'ego—„Inflamatus", „Cujus animam" i „Pro Pecatis"; „Pieta Signore" Stradelli; oratorjum „Gallia" Gounod'a. Partje solowe odśpiewają panie: Pinkiertówna i Kurcówna, oraz pp. Czernicki, R. i R. D. J.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) grono amatorek i amatorów wykona kilka ustępów z „Requiem" Verdi'ego, kwartet religijny Jensena, a nadto parę solowych pieśni religijnych.

— W kościele św. Andrzeja (panien kanoniczek) jutro, o godz. 5-ej po południu, staraniem miejscowego organisty, p. Pińkowskiego, artyści teatru Małego wykonają pienia religijne, między któremi solo baryton odśpiewa „O, władco świata" Moniuszki, oraz odegranym będzie kwartet smyczkowy Haydna.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od kilku dni Bukareszt jest widownią pożałowania godnych scen, które mają wielkie podobieństwo do lekkiego paroksyzmu rewolucyjnego, jakkolwiek nie są, jak sądzimy, wymierzone wprost przeciw dynastji, lecz dążą raczej do obalenia p. Bratiana, który zadługo dla opozycji włada niepodzielnie Rumunją. Czy i o ile względy na politykę zewnętrzną Bratiana grały tu także rolę, dalszy przebieg sprawy dopiero ukaże. Odpowiedź, udzielona świeżo przezeń w izbie deputowanych na wniesioną interpelację, nie ma takiej fizjognomji, którąby mogła rozjątrzyć namiętności. I owszem stawia ona interes narodu po nad wszystkie inne interesa i zaprzecza istnieniu ściślej sformułowanego przymierza Rumunji z Niemcami i Austrją.

Wobec takiego stanu rzeczy w tem jaskrawszem świetle przedstawiają się dreszcze rewolucyjne opozycji rumuńskiej. Oto przebieg wypadków:

W niedzielę kilka tysięcy poważnych obywateli Bukaresztu zgromadziło się na meeting. Po wygłoszeniu stosownych mów powzięto rezolucję, potępiającą anarchiczne wichrzenia krzykliwej mniejszości i wyrażającą zaufanie do rządów Bratiana. W poniedziałek wieczorem w teatrze odbyć się miał bankiet na cześć jego. Opozycja postanowiła na ów bankiet poważnego mieszczaństwa odpowiedzieć demonstracją uliczną. Po dosyć burzliwem posiedzeniu izby, parlamentarni przewódcy opozycji zgromadzili wieczorem w wynajętem przez siebie „Orfeum" zwolenników swojego hasła i na ich czele pociągnęli przed leżący w pobliżu pałac królewski. Deputowani weszli pojedyńczo do pałacu pod pozorem, iż chcą się wpisać do list gratulacyjnych, które w dniu tym podpisywano z powodu rocznicy ogłoszenia królestwa w Rumunji. Gdy się już sala poczekalna należycie napełniła, zaczęto w sposób hałaśliwy domagać się wpuszczenia do króla, celem oznajmienia mu woli narodu.

Na czele hałasujących stali posłowie: **Fleva** i Łazarz Katardżiu. Król odmówił naturalnie w tych warunkach posłuchania. Adjutant jeneralny, Barozzi,

MANIUSIA,

Pamiętam ją, kiedy liczyła trzy miesiące życia...

Uwolniona z powijaków, leżała w kołysce bielutka, różowa, śliczna... Wszystko naokoło niej było różowe: i materacyk, na którym leżała, i firanki u kołyski, i kokardy ze wstążki, któremi matka zalotnie ustroiła kołyskę. Była tak dumną ze swojej córusi, a córusia w obłokach batystu, koronek i wstążek różowych wyglądała, jak jutrzenka, ukazująca się na wschodzie we mgle porannej...

Spoglądałam na nią z uśmiechem, ale ona nie patrzyła na mnie, nie patrzyła na nikogo; zajęta była tak bardzo... Nóżkami wywijała w powietrzu, a obiema rączkami chwytała jedną z nich i ciągnęła usilnie, uparcie do swej buzi. Nóżka wymykała się co chwila, dziecię rozpoczynało robotę nanowo, przytem usteczka składały się do śmiechu, wydając dźwięki podobne do gruchania gołąbków, a oczy błękitne utkwione były uparcie w jeden punkt na suficie, jakby tam widziały swą jasną, szczęśliwą gwiazdę.

* * *

Obecnie Maniusia jest już panną dużą: ma sześć lat skończonych!

Czy jest ładną — nie wiem... dla mnie nie ma ładniejszej na całym świecie!... Twarzyczka jej biała i rumiana, jak jabłuszko świeże, oczęta błękitne i ładne, śmiejące się usteczka, które śpiewają głosem czystym i dźwięcznym, jak skowronek w polu, gdy zawodzi swoją pieśń poranną.

Ładna i miła dziecinka, ale ma jedną wadę: leniuszek z niej wielki!... za nic nie chce się uczyć czytać; taka duża dziewczynka, a nie zna jeszcze abecadła!...

Ale trzeba się uczyć... Ciocia przyrzekła, że nauczy Maniusię czytać, mamusia będzie bardzo z tego rada, a dziadzio przywiezie śliczny gościniec z Warszawy. Jaki?... Maniusia jeszcze nic nie wie, ale domyśla się. Pewnie to będzie taka duża lalka w krakowskiem ubraniu, jaką ma Wandzia, córeczka cioci Loni.

Ta właśnie lalka sprawiła, że Maniusia poznała dość szybko i ochoczo litery. Ale gdy przyszło do składania ich i lalka nic nie pomogła; ochota i cierpliwość uleciały, het—daleko!

Co prawda, niezbyt to miła rzecz, powtarzać ciągle monotonnie: a, b—ab; b, a—ba...

Na dworze deszcz kropi i spływa cieniutkiemi strugami po szybach. Ścieżki żwirowe wilgotne, a na trawnikach perlą się duże krople rosy.

Nie można biegać—trzeba się uczyć!...

Uczy się więc biedna Maniusia; twarzyczka jej spochmurniała, mgła znudzenia zasępia śliczne oczęta, w głosie drżą łzy tłumione. Czasami przestaje czytać i spogląda ukradkiem na ciocię. Jakże smutne są te oczęta!... mówią wyraźnie: co za okrucieństwo męczyć mnie tem nieznośnem czytaniem!...

Nakoniec przesylabizowała połowę stronicy i zatrzymuje się z nagłem postanowieniem, malującem się wyraźnie na rezolutnej twarzyczce.

— Czy ciocia kocha mnie trochę? — zapytuje z poważną minką.

— Jeszcze stronnica nieskończona — mówi ciocia stanowczo.

Ale Maniusia spogląda na ciocię oczami, w których maluje się wyraźnie niema, błagalna prośba.

— Czy ciocia kocha mnie—powtarza—choć trochę, choć troszeczkę, choć tyle tylko?...

To mówiąc, pokazuje na koniec swego małego paluszka, bliziutko różowego paznogcia.

Silne postanowienie cioci mięknie jakoś. I cóż znaczy kwadrans nauki w porównaniu z przykrością, jaką cierpi biedna dziecina!

A maleństwo jednym rzutem swych bystrych ocząt dostrzega wrażenie, jakie słowa jej wywołały na twarzy cioci. Uśmiecha się, klaszcze w rączki radośnie.

— Już ja wiem, wiem! ciocia mnie kocha!—woła głosem, w którym brzmią wszystkie tony wesołe — ciocia mi pozwoli?!... Hanka bije masło w śpiżarni.... pójdę, pomogę jej!...

* * *

Te smutne, czarne litery, to nienawistna zmora dziecinnego wieku!...

Słońce świeci przepysznie, na dworze jasno i ciepło, ptaki świergocą, motyle fruwają nad kwiatami i tam, kędyś w ogrodzie odzywa się kukułka.

Maniusia tak lubi kukułkę!... Dziś rano jeszcze, leżąc w łóżeczku, liczyła jej kukanie, brzęcząc przytem małą portmonetką, w której są śliczne, nowiutkie złotówki i cieszyła się, że będzie miała w tym roku pieniędzy dużo, dużo... teraz kukułka kuka tak pięknie, tam w dużej altanie, gdzie stoi huśtawka i kwitną fjołki w trawie; a Maniusia iść nie może, musi się uczyć.

Uczy się więc biedna, powtarza machinalnie wyraz za wyrazem, ale dusza jej cała w niepokoju, cała w spojrzeniu ocząt błękitnych, które wyrywają się co chwila za okno, na trawnik, tam, gdzie kwiaty i motyle i jasne, ciepłe słońce.

A te wróbelki jakie szczęśliwe... fruwają sobie swobodnie z gałęzi na gałąź, trzepocą skrzydełkami, kąpią się w ciepłym piasku, a świergocą przytem tak hałaśliwie, że przeszkadzają Maniusi czytać. Mimowoli musi na nie patrzeć.

Teraz zebrała się cała ich gromada na żwirowanej ścieżce, powstał gwar jeszcze większy... Znalazły ziarnko jakieś w piasku, i nie mogą się o nie pogodzić. Każdy chciałby je mieć dla siebie. Kłócą się więc wróbelki, trzepocą skrzydełkami, czubią się nie na żarty, już piórka wyrwane latają w powietrzu i podczas bitwy zawziętej nie przeczuwają nawet, jakie niebezpieczeństwo im grozi.

Tuż obok, za krzakiem dzikiego wina, ukryty między liśćmi, leży kot, wspaniały, biały kot angorski, faworyt cioci. Leży cichutko, ale bystrym wzrokiem śledzi każde ptaków poruszenie. Teraz, korzystając z kłótni, wysuwa się z za krzaka, czołga pomału, jak wąż, przypada do ziemi i znów się zbliża, czołgając... Już wysuwa jedną łapkę, już się podnosi...

Maniusia zrywa się z krzesła.

— Ciociu! — woła — pobiegnę tylko obronić biedne wróbelki, odpędzę kota.

Wybiega, jak strzała, z pokoju, a gdy raz dostała

zażądał od napastników, ażeby niezwłocznie pałac opuścili. Katardżiu odparł wszelako, że nietylko pałacu nie opuszczą, ale gotowi są przez całą noc tu pozostać, jeżeli nie będą wysłuchani przez króla. Tymczasem żandarmi oczyścili plac przed pałacem; wówczas „deputacja" uznała za najpraktyczniejsze wycofać się co prędzej ze swego zbyt „wysuniętego posterunku".

Bankiet na cześć Bratiana odbył się bez przeszkód. Nazajutrz zrana, ciż sami przewódcy na czele orszaku swych prozelitów wykonali zamach na izbę deputowanych, przyczem zamordowali wzbraniającego tłumowi wtargnięcia do gmachu odźwiernego, a kilku innych stróżów bezpieczeństwa parlamentu poranili. Wówczas dopiero rząd sprowadził na pomoc bagnety i postanowił wystąpić z całą energją. Dzięki tej energji, wczoraj porządek i prawo wróciły na swoje miejsce, chwilowo porzucone.

Nadzwyczajny poseł prezydenta rzeczypospolitej francuskiej na uroczystości pogrzebowe w Berlinie, jen. Billot, powrócił w ubiegły piątek do Paryża i złożył niezwłocznie wraz z całym swoim orszakiem wizytę posłowi niemieckiemu, hr. Münsterowi, celem podziękowania za uprzedzające i niezmiernie zaszczytne przyjęcie nad Spreą. W tej samej materji donosi *Ajencja Havasa*:

„Jen. Billot, powróciwszy z Berlina, przyjmowany był przez ministra spraw zewnętrznych, p. Flourens'a. Oświadczył on ministrowi, że wysłane na pogrzeb cesarza Wilhelma poselstwo przyjęte zostało w Berlinie z wyszukaną grzecznością. Było ono przedmiotem najwzględniejszej uwagi. Jen. Billot złożył wieniec na trumnie cesarza, jak to uczyniły wszystkie poselstwa. Złożył także wieniec na grobie francuskich żołnierzy, którzy podczas wypadków z r. 1870-go zmarli w Berlinie. Nadzwyczajny poseł rzeczypospolitej przyjmowany był, zarówno przez księcia kanclerza, u którego bawił z górą przez godzinę, jako też przez hr. Herberta Bismarka."

Korzystając z czasowego zawieszenia posiedzeń parlamentu angielskiego, *Times* szkicuje obraz działalności obecnej sesji. Działalność ta przedstawia mu się w nader powabnych barwach, w bengalskiem prawie oświetleniu. Nowy regulamin, a zwłaszcza przepis o zamknięciu obrad (*clôture*) położył szczęśliwie kres „zagadywania spraw na śmierć" przez frakcję, w której interesie leżało nieprzyjęcie pewnego prawa do skutku. Odnosi to się zwłaszcza do irlandczyków. Dalej winszuje sobie *Times* pamiętnego głosowania z ubiegłej środy, które odrzuciło projektowany przez Parnella i Russella bil o zmianie ustawy rolnej w Irlandji, a przyjęło rezolucję Williama Povella, zalecającą rządowi uwzględnienie, oprócz zaległości czynszowych, także ogólnego zadłużenia się farmerów irlandzkich. Powodzenia te zawdzięcza rząd koalicji z frakcją t. zw. „unjonistów liberalnych", którzy opuścili stary sztandar whigowski Gladstone'a i wiernych owemu sztandarowi nazywają z urągowiskiem „separatystami".

Tymczasem nie wszystko może plecie się najlepiej na najlepszym ze światów. Rząd oświadcza już dzisiaj, iż żadnego w rezolucji Povella bilu dodatkowego do irlandzkiej ustawy rolnej nie wniesie, a liberalny, szeroko i śmiało pomyślany bil o samorządzie hrabstw Ritchiego także obudził podejrzenia i obawy w sferach rządowych i przepowiadają cofnięcie go przez gabinet! Lord Hartington powitał bil z zadowoleniem i podziwem: cofnięcie go, jak i zlekceważenie rezolucji Povella, mogłoby zachwiać poważnie koalicją. *Br. Z.*

Przesilenie zażegnane.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 27-go marca.

Potwierdzam w zupełności informacje, które wam telegraficznie przesłałem co do stanu rokowań między rządem a Kołem polskiem w sprawie ustawy gorzelnianej.

P. Grocholskiemu powiodło się szczęśliwie agitację zupełnie wykolejoną z drogi usunąć i całą sprawę na właściwe tory wprowadzić.

Pewne, szczególne stosunki wymagają wyjaśnienia.

Działanie ze strony kraju było podjęte za pośrednictwem krajowej komisji gorzelnianej, której komitet dłuższy czas obradował tu pod przewodnictwem hr. Artura Potockiego, jako ciało informacyjne, doradcze dla „Koła", które jedynie było i jest powołane do prowadzenia rokowań, tak z klubami większości parlamentu, jak i z rządem.

Tymczasem rozpoczęto z kraju działanie odmienne, na sposób konfederacki, bez żadnego oglądania się na „krajową" komisję gorzelnianą i na „Koło", a z wyraźnemi dwiema tendencjami: żeby wytrącić sprawę z rąk „Koła", uczynić je niewolnikiem, mającym słuchać rozkazów różnych zebrań i deputacyj; powtóre, żeby działalność ministra skarbu Dunajewskiego wystawić w świetle nienawistnem i, gdyby się dało, spowodować jego ustąpienie.

Agitacja ta prowadzoną była z kraju, wysyłano do Wiednia deputacje, lecz przewódcy agitacji pozostali za kulisami, wcale tutaj nie przyjechali. Wynikło ztąd, że liczni deputaci, przybywszy tutaj, znalazłszy się wobec organicznego działania „krajowej" komisji i „Koła", nie wiedzieli co mają z sobą robić, błąkali się bez celu i wracali do domu zawiedzeni, szerząc niezadowolenie.

Tak rzeczy stały, gdy przybył p. Grocholski. Przedstawił on „Kołu" rzecz następnie:

Nowa ustawa polega na podatku konsumcyjnym. System pauszalny został stanowczo odrzucony. Jest to z Węgrami ułożone, więc upieranie się dziś przy systemie pauszalnym jest zgoła bezcelowem i daremnem. Przedstawiona ustawa zawiera wiele rzeczy zanadto dla Galicji ciężkich, któreby wielkie dla niej spowodowały straty. Działanie zatem „Koła" może być jedynie skierowane do tego, żeby na podstawie projektu rządowego, w jego ramach uzyskać takie zmiany i ulgi, które sprawią, że nowy system straci znamiona dla Galicji niebezpieczne. Działanie to należy obmyślić na podstawie wniosków, które uchwaliła „krajowa" komisja, oraz izbowa komisja „Koła". Wnioski te należy przedyskutować, dojść do porozumienia między sobą i następnie przeprowadzenie ostatecznych rokowań poruczyć jednemu mężowi zaufania. P. Grocholski oznajmił, że mandatu tego się podejmie.

Trzeba przytem zważyć, że poglądy samychże interesowanych były sprzeczne, zachodziły między niemi znaczne różnice. Wnioski „krajowej" komisji szły dalej np., niż wnioski komisji „Koła", jakkolwiek referentem „Koła" był poseł Rutowski, idący najdalej w opozycji przeciw nowej ustawie. „Koło" poszło za radą p. Grocholskiego; na trzech posiedzeniach przedyskutowano wszelkie wnioski i uchwalono pewne poglądy, jako informację, jako podstawę dla rokowań, które powierzono p. Grocholskiemu.

Tym sposobem agitacja jałowa została zupełnie usuniętą, a sprawę prowadzić będzie z ramienia legalnej reprezentacji kraju człowiek, który co do charakteru nieposzlakowanego cieszy się bezwarunkowem, powszechnem zaufaniem i który najskuteczniej działać może, gdyż u rządu i cesarza zażywa największej powagi. On też w sprawie nafty i kraj i całą sytuację parlamentarną ocalił.

Dla rokowań postawił p. Grocholski w „Kole" następującą zasadę: Drogą wyjścia może być tylko kompromis; kompromis polega na wzajemnych ustępstwach; od rządu, związanego z autonomiczną większością izby, można przecież uzyskać łatwiej i lepsze ustępstwa, niż od każdego innego, któryby go zastąpił; należy jednak, obok bronienia interesów kraju, zarówno uwzględnić interesa państwa, których rząd bronić musi, państwo zaś bez znacznego podniesienia dochodów obejść się nie może. Minister

---

się na trawnik, gdzie motyle, kwiaty i słońce, któż ją zwabić napowrót zdoła?... Tylko pobiegnie zobaczyć, co robi jej ulubione kurczątko, tylko złapie tego motyla, tylko zerwie ten jeden, ostatni kwiatek! Biega więc i buja na wyścigi z motylami, w końcu zmęczona, czerwona jak mak polny, wpada do pokoju.

— Ciociu, teraz będę się uczyła bardzo pilnie — mówi z poważną minką.

Figlarka!... Spostrzegła wazę na stole, a wie, że dziadzio nie lubi czekać z obiadem.

* * *

I znowu nie nauczyła się francuskich słówek!

Ba! nietylko, że się nie nauczyła, ale jeszcze tupie niecierpliwie nóżką, odrzuca książkę z gniewem i powiada, że nie będzie się uczyła tych słówek, nie cierpi słówek francuskich, nie cierpi francuzów, bo to pewnie brzydki jakiś naród, brzydki i niemądry, kiedy mówi tak szkaradną, trudną mową. A oczęta jej błyszczą przytem tak zawistnym gniewem na francuzów, jak gdyby była rodowitą niemką.

— Tego już zawiele, moja panienko!...

Ciocia zagniewała się naprawdę, bierze dzienniczek i zapisuje pałkę, obok słówek francuskich.

— Oto masz pierwszą pałkę w dzienniczku, zobaczymy, co na to powie mamusia!

Pałka sprawia straszne wrażenie.

Gniew znika natychmiast z twarzy Maniusi, usteczka zaczynają drżeć konwulsyjnie, oczy patrzą przez chwilę z wyrazem przerażenia, potem wytryska z nich strumień łez gorących.

Płaczo biedna Maniusia! Łzy rzewne zalewają różową twarzyczkę, rączki zaciska w bezsilnej żałości, na skroniach jej ukazują się nabrzmiałe żyłki niebieskie, całe ciałko wstrząsa konwulsyjne drżenie...

Biedna Maniusia! Może to pierwsza boleść młodego serduszka?... może ten płacz zaszkodzi jej jeszcze?... może ciocia była zbyt srogą?... wszakże mogła się jeszcze nauczyć tych słówek, po cóż było pisać zaraz pałkę?

Ciocia tymczasem wyrzuca sobie surowość zbyteczną, gotowa jest do zawieszenia broni.

— Przestań płakać, Maniusiu, bądź grzeczną.

Ale słowa cioci, zamiast zmniejszyć, zdają się jeszcze powiększać jej rozżalenie, płacz przechodzi w spazmatyczne łkanie i łzy płyną, płyną, gorącym strumieniem. Każda z tych łez kamieniem pada na okrutne serce cioci, jak wyrzut sumienia... Ach, wszystkie słówka francuskie, Francja cała niewarta tych szczerych, czystych łez kochanego dziecka!...

Ciocia podaje Maniusi wodę, wyjmuje z pudełka cukierek, ociera chustką zapłakane oczy.

— No, nie masz czego tak bardzo rozpaczać; możesz się jeszcze poprawić. Naucz się słówek, możesz poprawić stopień, z pałki można łatwo zrobić czwórkę...

To mówiąc, ciocia bierze pióro i pokazuje, jakim sposobem dałaby się ta operacja uskutecznić.

— Ot, tak, tylko te dwie kreski... patrz Maniusiu!...

Dziecię spogląda ukradkiem przez łzy i uśmiech nadziei rozjaśnia jej, łzami zroszoną twarzyczkę, jak promień słońca po ulewnym deszczu rozjaśnia zasmuconą ziemię.

— Niech ciocia przerobi tę pałkę! — szepce głosem błagalnym.

Czwórka zjawia się w dzienniczku. Maniusia śmieje się wesoło.

* * *

— Ciocia mnie nie kocha — mówi dziewczynka głosem żałosnym.

Siedzi na fotelu, z główką wspartą na poręczy, w postawie niedbałej. Nie śpiewa, nie szczebioce, wzdycha tylko głęboko.

— Ciocia mnie nie kocha — powtarza.

— Dlaczego? —pyta ciocia, usuwa książkę i spogląda na dziecko.

Ale Maniusia nie patrzy na ciocię. Oczy jej błękitne błądzą gdzieś w przestrzeni, a wyraz ich tak tęskny i żałosny, że kamienne serce poruszyłby nawet.

Ciocia, która nie ma kamiennego serca dla swej pieszczotki małej, uśmiecha się do niej i mówi, że ją kocha bardzo, tembardziej, że dziś dobrze umiała lekcje.

Z dalekich przestrzeni, po których błądziły, jasne oczęta spadają na ciocię, jak dwie gwiazdki promienne, błyszczące, ale głos dziecka jest jeszcze bardziej smutny, gdy mówi, potrząsając przecząco główką:

— Nie, nie! ciocia mnie nie kocha!...

I z okrucieństwem osoby dojrzałej, która wie, czem dokuczyć może, powtarza głosem stanowczym, z ironicznym uśmiechem na różanych usteczkach.

— Ja wiem dobrze, że ciocia mnie nie kocha, ani trochę, ani troszeczkę...

Tego już zawiele. Ciocia wyciąga ręce i mówi, gładząc pieszczotliwie jej włoski:

— No, chodź, chodź maleństwo moje!... powiedz com ci zrobiła, czem skrzywdziłam cię tak bardzo, mój gołąbku?...

W jednej chwili rozżalona dziecina siedzi już na kolanach cioci, przytula się do niej tkliwą pieszczotą i szepce skargę żałosną:

— Ciocia nie dała mi dziś ani jednego cukierka, ani jednej konfiturki!...

* * *

Czasami, gdy śpi w łóżeczku, uśmiechnięta do marzeń swoich o lalkach czy aniołach, ja stoję nad nią długo, przyglądam się jej z rozrzewnieniem i myślę, czy też przyszłość jej będzie tak szczęśliwą, jak jej szczęśliwe dzieciństwo?...

I na samo przypuszczenie, że może być inaczej, serce ściska się boleśnie. Odsuwam tę myśl ze wstrętem... Nie, nie! patrząc na sen szczęśliwego dziecka, największy pesymizm musi wierzyć w szczęście!...

* * *

W starym wiejskim domu smutno i samotnie, ale Maniusia ożywia go swem szczebiotaniem.

Głos jej, jak dzwonek, dźwięczy wesoło i rozlega się gamą srebrzystą po samotnem mieszkaniu.

Dziecino moja mała! jasny promyku, zesłany z nieba dla ozłocenia smutnych chwil starości!...

H. G.

skarbu zupełnie słusznie powiedział: nikt zapewne nie zaprzeczy, że snadniej można podnieść podatek od spirytusu, niż domowy lub dochodowy.

Zmiany i ustępstwa, o które teraz rokowania toczyć się będą, dotyczą: wynagrodzenia dla krajowego funduszu propinacyjnego, powiększenia bonifikacji dla gorzelni rolniczych, podniesienia kontyngensu na rzecz gorzelni rolniczych, wreszcie ewentualnego zniżenia stopy podatkowej.

Taki jest przebieg sprawy; za autentyczność tego, ściśle przedmiotowego przedstawienia, najzupełniej zaręczam i odpowiedzialność przyjmuję. Sprawa weszła na tor normalny, kraj ma tę pewność, że co tylko da się uzyskać, to uzyskanem zostanie, sytuacja zaś parlamentarna wcale nie jest zagrożoną.

Przedstawienie powyższe nie wyczerpuje atoli jeszcze przedmiotu, jak niemniej trzeba dodać, że stan rzeczy dalekim jest od tego, żeby mógł być nazwany idealnym. Odwrotna bowiem strona medalu tak się przedstawia:

Popełniono błąd, iż zawarto z Węgrami umowę, nie przeprowadziwszy poprzednio porozumienia z krajem, najwięcej interesowanym, z Galicją, za pośrednictwem „Koła". Przy rozdziale kontyngensu przyznano węgrom zadużo, conajmniej o 100,000 hektolitrów. Zaprowadzono wielki nowy podatek, który niejednakowo obciąża kraje, gdyż na 30 miljonów, które ma dać w całem państwie wraz z Węgrami nowy podatek, będą Czechy płaciły bardzo mało, zaś Austrja Niższa i całe południe, kraje piwa i wina prawie nic, Galicja zaś 7—9 miljonów rocznie.

Było wskazanem, żeby podnieść podatek konsumcyjny w ogóle od trunków, więc od piwa, wina i wódki; wtedy możnaby uzyskać i więcej, niż 30 miljonów, ale wystarczyłoby opodatkowanie spirytusu znacznie mniejsze, resztę zaś przyniósłby podatek od piwa i wina, i ciężar byłby rozłożony zarówno na wszystkie prowincje. Jeżeliby teraz nie powiodło się uzyskanie obniżenia stopy podatku od spirytusu, to uważanem jest, jako desideratum przyszłości: podniesienie opłat od piwa i wina, a wskutek tego stanie się możliwem obniżenie stosunkowe następnie podatku od spirytusu i podatku spadkowego, który jest najwięcej dotkliwym.

Nie wiem, czy minister skarbu ma takie plany, ale wynikają one z natury rzeczy i stosunków.

Alfred Szczepański.

Podmyte mosty.

Obawy, co do skutków ubiegłej zimy, w przerwie komunikacji kolejowej nie były płonne.

Dowodem tego podmycie dwóch mostów na kolei terespolskiej i wstrzymanie ruchu tak towarowego, jak i pasażerskiego.

Jeden z mostów, założony na rzeczce Żelowa, między stacjami: Białą i Chotyłowem, został wczoraj o godzinie 2-ej po południu podmyty i mocno uszkodzony.

Zarządzone natychmiast środki ostrożności dają nadzieję, że most będzie można uratować, lecz przejazd po nim na teraz jest niepodobny.

Zawiadomione stacje: Brześć i Warszawa, otrzymały polecenie sprzedaży biletów pasażerskich z jednej strony do Chotyłowa, z drugiej zaś do Biały.

*

Tymczasem w niespełna dwie godziny, w innym punkcie nastąpiła druga, daleko groźniejsza przerwa.

Oto między Nowo-Mińskiem i Mrozami runął podmyty wodą most, znajdujący się na rzece Srebrnej.

Stało się to w parę sekund po przejściu pociągu towarowego, a więc względnie szczęśliwie, iż rzeczony pociąg nie runął w przepaść.

Most na rzece Srebrnej, mający długości 5 sążni, został całkowicie zniesiony.

Przyczyną katastrofy było niezwykłe wezbranie rzeczki, która w normalnych warunkach jest wąską strugą.

Sądzono, iż most, posiadający mocne sklepienie, zbudowany na przyczółkach, oprze się parciu fal.

Tymczasem runął on w jednej chwili, a woda, wydobywszy się z obu stron, zalała plant kolejowy na znacznej przestrzeni.

Wylew Srebrnej jest tak szeroki, iż, jak w tej chwili, o przeprawie przez wodę łódkami nie może być mowy.

*

Tym sposobem komunikacja na kolei terespolskiej musiała uledz zupełnej przerwie i dziś z Warszawy żaden pociąg nie wyszedł.

Zważywszy na łączność pomienionej drogi z kolejami Cesarstwa, łatwo pojąć, ile podobna przerwa wytwarza kolizyj.

Wszystkie pociągi towarowe, wyprawione z Brześcia, musiano cofnąć i skierowano je do Kowla, zkąd koleją nadwiślańską przybyły do Warszawy.

Trzy pociągi jednak są uwięzione na linji, bez możności cofnięcia, znajdują się bowiem pośrodku dwóch mostów, jednego zerwanego, a drugiego uszkodzonego.

Pasażerowie z tego środkowego punktu mogą się przedostać po odnodze kolei nadwiślańskiej Łuków-Iwangród.

Warszawska stacja kolei terespolskskiej znajduje się dziś w istnem oblężeniu przez tłumy osób, zainteresowanych przerwą w komunikacji.

Ekspedycja żadnych transportów nie przyjmuje, za dostawę ich bowiem nie może brać odpowiedzialności.

Dziś w południe otrzymano depeszę, iż woda na Srebrnej i Żelowie poczęła opadać, będzie więc można w rzeczonych punktach urządzić przeprawę dla pasażerów na tratwach lub łodziach.

Przywrócenie prawidłowej komunikacji na razie trudne do określenia, nastąpi prawdopodobnie za dni parę.

Na miejsce wypadku wyjechali: dyrektor drogi inż. Gnoiński, inżenier główny ze służbą techniczną wraz z brygadą robotników.

*

Wczoraj wieczorem zarząd kolei wiedeńskiej i bydgoskiej otrzymał telegraficzne zawiadomienie o podmyciu skutkiem roztopów mostu kolejowego pomiędzy stacjami Kutno i Ostrowy.

Przybyła na miejsce zagrożone służba inżenierska przekonała się, iż przyczółek mostu od strony Kutna jest tak uszkodzony, że puszczanie przez most pociągów staje się niemożliwem.

Wskutek tego pociągi wczorajszy wieczorny i dzisiejsze przyprowadzane są do miejsca wypadku tyłem parowozu, dalej pasażerowie wysiadają i wagony przez podmyty most przepychane są ręcznie, ztąd zaś inny parowóz po drugiej stronie prowadzi pociągi w dalszą drogę.

Wysłana do uszkodzonego mostu specjalna komisja z Warszawy, uznała za konieczne przedłużenie przyczółka.

Stosowne roboty niezwłocznie rozpoczęte zostaną.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż środki, proponowane w referacie komisji, badającej stosunki przemysłowe Królestwa Polskiego, nie zmierzają do ograniczenia produkcji fabrycznej wogóle, lecz tylko mają na uwadze zmniejszenie rozwoju fabryk w pasie stuwiorstowym od granicy, celem przecięcia kontrabandy w Rosji. W tym właśnie duchu opracowany zostanie projekt, który przedstawiony będzie radzie państwa.

= *Warsz. dniewn.* donoszą z Petersburga, co następuje: „Z uwagi na zdarzające się wypadki wprowadzenia do Rosji zarazy przez przypędzone z zagranicy bydło, w ministerjum dóbr państwa został podniesiony projekt zawarcia z państwami ościennemi konwencji, dotyczącej przywozu do Rosji bydła rogatego, owiec i świń przy warunkach, mogących gwarantować, iż taka lub inna zaraza nie będzie przywiezioną."

= *Warsz. dniewn.* otrzymuje z Dubieńki, w pow. hrubieszowskim, następującą korespondencję: „Nie możemy zamilczeć o urządzonej w dniu 6-ym stycznia st. st. przy święceniu wody salwie armatniej, która zgromadziła masę katolików, a nawet „opierających się", których żadna siła moralna nie przywiodłaby do rzeki, potem, jak będący tu księdzem jakiś mnich łaciński wyrywał naczynie z wodą święconą z rąk ludu, rozbijał je itp. Żałować tylko wypada, że i w tym roku podczas przechodu chrześcjańskiej, prawosławnej procesji do rzeki, około chrześcjańskiego katolickiego kościoła, dzwony tego ostatniego zachowały dyskretne milczenie."

= Po zamknięciu prac komisji, zajmującej się rewizją taryfy celnej i po odesłaniu komitetowi petersburskiemu memorjału, obejmującego wnioski kupców i przemysłowców warszawskich, nadesłano jeszcze kilkanaście podań, dotyczących taryfy, z których kilka zarząd Tow. przemysłu uznał za ważne i również odesłał do komitetu w Petersburgu z prośbą o uwzględnienie. Między innemi są tu podania stolarzy i fabrykantów pierników, którzy domagają się podwyższenia cła z $4^1/_2$ na 9 rs. od pierników, biszkoptów, wafli i opłatków, które to produkta w wielkiej ilości nadsyłają na targi tutejsze fabrykanci zagraniczni.

= W uzupełnieniu przepisów, dotyczących pracy małoletnich w fabrykach i zakładach przemysłowych, p. o oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym przy oględzinach przez policję fabryk i warsztatów o wszelkich zauważonych wykroczeniach w kwestji pracy nieletnich donosić bezzwłocznie specjalnemu inspektorowi, zamieszkałemu pod nrem 21-ym w alejach Jerozolimskich.

= Budowniczy Ciszewski wniósł prośbę do Towarzystwa przemysłu i handlu o wyznaczenie komisji dla zbadania „Gudronitu".

= Podanie o koncesję na otwarcie zamkniętej po śmierci Szmurły szkoły dwuklasowej wniósł do władzy szkolnej p. Rajmund Dziadulewicz, nauczyciel szkół prywatnych.

= Na 108 zakładów spożywczych, w których w zeszłym tygodniu zostały dokonane rewizje sanitarne, w 11-tu znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Naczelnik wydziału śledczego i komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie rozwinąć energiczne środki, celem odszukania następujących osób: Spirydona Młotkowskiego, maszynistę, Józefa Iglicyna, Jakóba i Maurycego Przeworskich, b. studentów ryskiej politechniki, Tichona Aksintyna, i Fryderyka Höne.

= W pierwszych dniach po świętach wielkanocnych będą odnowione kosztem magistratu trytony i balustrada, okalająca pomnik króla Zygmunta III-go.

= Od komitetu kwesty wielkanocnej otrzymujemy jeszcze jedno uzupełnienie listy dam, mianowicie w kościele archikatedralnym św. Jana na rzecz przytułku „Rodziny Marji" (ulica Żelazna) w sobotę od godziny 3-ej do 6-ej po południu oprócz pań już wymienionych, będzie kwestowała p. Romana Popiel-Święcka. Nadto rektor kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickiego) zawiadamia, iż w personelu pań, które raczyły łaskawie przyrzec swój udział w kweście na rzecz tegoż kościoła, zaszła zmiana i przy stoliku zasiądą: pani Olga z hr. Czackich Iżycka z córką Karoliną, panna Marja Modzelewska i hr. Marja Olizarówna.

= Nowomianowany p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, fligel-adjutant pułkownik Klejgels, w dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga do Warszawy.

= P. Witkowski, urzędnik ministerjum spraw wewnętrznych, mianowany został p. o. inspektora podatkowego czwartego okręgu m. Warszawy.

= W d. 17-ym marca r. b. w uniwersytecie warszawskim odbył się egzamin kandydatów na geometrów przysięgłych w Królestwie Polskiem oraz obrona dysertacji pp. Konrada Adama Ginejko i Kazimierza Staszewskiego. Obrona zyskała ogólne uznanie komisji egzeminacyjnej i powinszowanie ze strony prezesa, rz. r. st. Sonina.

= Z literatury.

* Wyszła z druku broszurka dra J. Zejdowskiego (odbitka ze *Słowa*) p. t. „Jak karmić dzieci? Jak karmić chorych? O zaziębieniu".

Autor w przystępny i treściwy sposób zwraca uwagę na ważniejsze błędy, popełniane w djetetyce u dzieci i chorych.

W rozdziale „o zaziębieniu" występuje przeciw mniemaniu, jakoby ono było przyczyną chorób.

Zbyt treściwy sposób traktowania rzeczy nie pozwolił autorowi być należycie wyczerpującym; niemniej spotykamy się tu ze wskazówkami, które zasługują na uwagę.

* W odbitce z *Gaz. lek.* wyszła świeżo broszura dra Feliksa Arnsteina, lekarza praktykującego w Kutnie, p. t. „Obecny stan nauki o cholerze azjatyckiej".

* W rocznicę zgonu naszego nestora, Kazimierz Promyk wydał popularną broszurę p. t. „Józef Ignacy Kraszewski—o jego życiu i wielkiej pracy pisarskiej".

= Aż dwa!

Liczbę już istniejących pism humorystycznych mają powiększyć aż dwa nowe organy, poświęcone satyrze i śmiechowi.

Jedno p. t. „Puk" zamierza wydawać p. L., o drugie zaś czyni starania pewien tutejszy dziennikarz i prawnik.

= Z teatru i muzyki.

* Teatra warszawskie otworzą podwoje swe dla publiczności w drugi dzień świąt Wielkiejnocy.

Afisze dnia tego zapowiedzą w teatrze Wielkim balet „Meluzyna", w teatrze Rozmaitości komedje: „Drzemka pana Prospera" (z udziałem Żółkowskiego) i „Przygody Jana", a w teatrze Małym kretochwila „Księżna Rinaldini" i operetka „Bęben".

* Obrazek jednoaktowy Feuilleta p. t. „Akrobata" powróci niebawem po dłuższej przerwie na repertuar teatru Rozmaitości.

W wykonaniu uczestniczą: panna Marcelówna, pp. Leszczyński i Tatarkiewicz.

* Teatr Letni wystawić ma w sezonie bieżącym pięcioaktową komedję Kazimierza Zalewskiego „Lis w kurniku".

* W teatrze Małym rozpoczęto próby z trzyaktowej krotochwili z francuskiego pp. J. de Gastyne i Feugère „Życie wspólne".

* „Manon" Masseneta, zapowiedziana na wtorek w teatrze Wielkim, powtórzoną zostanie w sobotę.

* Antoni Mir, popularny humorysta warszawski, złożył dyrekcji teatrów czteroaktową krotochwilę, zatytułowaną „Zielona koperta".

* Leopold Lewandowski powrócił w dniu wczorajszym z jednomiesięcznego urlopu.

= Na szpital.

Wczorajsze przedstawienie „Marty" na rzecz szpitala praskiego cieszyło się wyjątkowem powodzeniem.

Według obliczeń przybliżonych, dochód *brutto* wyniesie około 800 rs.

Cała zasługa takiego rezultatu należy się szan. kuratorowi szpitala, p. Świętochowskiemu.

= Po wystawie.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano rozpoczęto wydawać nadesłane na wystawę przedmioty.

Pożądanemby było, ażeby wystawcy pospieszyli się z odbiorem swoich okazów.

Kancelarja wystawy otwartą będzie jutro od godziny 10-ej do 5-ej.

= Ze sztuki.

* Wystawa sztuk pięknych i salon Krywulta, z powodu świąt wielkanocnych, w sobotę i niedzielę będą dla publiczności zamknięte.

* Obrazy Juljusza Kossaka i Tadeusza Rybkowskiego na międzynarodowej wystawie sztuki w Wiedniu zakupione zostały przez komitet, celem rozlosowania ich pomiędzy uczestników połączonej z wystawą loterji.

= Przed świętami.

Od dziś właściwie miasto przybiera przedświąteczną fizjognomję.

Wzniosłe obrzędy wielkiego tygodnia zgromadzają w świątyniach tłumy pobożnych.

Dzisiejsze wielkoczwartkowe ceremonje w kościele archikatedralnym odbyły się przy udziale licznego kleru, otaczającego arcypasterza.

U św. Krzyża JE. ksiądz biskup Ruszkiewicz odprawił również pontyfikalne nabożeństwo.

W sklepach i na targach ruch rozwinął się na dobre.

Każdy narzeka na ciężkie czasy, kurczy kieszeń, a jednak tradycji „święconego" musi zadosyć uczynić.

Wystawy w cukierniach nęcą oko rozmaitemi majstersztykami piekarsko-cukierniczemi.

Szczególniej w oknie jednej z nich zwraca uwagę olbrzymi „baumkuch", będący modelem wieży kolońskiej z wszystkiemi jej kondygnacjami.

W innej znów cukierni wystawiono tort z piramidą, na której szczycie znajduje się apoteoza Kraszewskiego.

Nareszcie i pani Lucyna, znana autorka 365-iu obiadów, doczekała się uczczenia.

Oto pewna cukiernia rozpoczęła wypiek mazurków, które nazwano „Lucynkami".

= Ciekawa kwestja.

Na ostatniem zebraniu ogólnem członków izby sądowej rozstrzyganą była kwestja, interesująca przedewszystkiem liczną rzeszę adwokatów przysięgłych i ich pomocników, nie pozbawiona jednak szerszego społecznego znaczenia.

Chodziło o to, czy pomocnik adwokata przysięgłego, odbywający praktykę pod patronatem starszego obrońcy przysięgłego, może osiedlać się w innem miejscu, niż jego patron.

Organizacja sądowa, określając stosunek pomocników do adwokatów przysięgłych, postawiła ich w pewnej moralnej od nich zależności, która ma być niejako gwarancją, iż pomocnik nadanego mu prawa praktyki nie nadużyje; z drugiej zaś strony stosunek do patrona ma cel dydaktyczny, zaznajomienia się z techniką adwokacką i praktyczne zapoznanie z prawem obowiązującem.

Z punktu widzenia tych celów stosunek pomiędzy patronem a pomocnikiem powinien być bezpośrednim i ciągłym.

Obierając sobie odrębne zupełnie miejsce zamieszkania, pomocnik uchyla się od tego wpływu, wypadałoby więc wyprowadzić wniosek, że w myśl ustawy obowiązującej, adwokat nie może mieszkać w innem mieście niż jego patron.

Tak rozumował sąd okręgowy radomski, odpowiadając odmownie na podanie pomocnika adwokata przysięgłego K., zapisanego u jednego z obrońców warszawskich, o wydanie mu świadectwa na prawo stawania w sądzie okręgowym radomskim.

Izba sądowa na zebraniu ogólnem poglądu tego nie podzieliła i nakazała wydanie świadectwa, uważając, że skoro adwokat przysięgły ma prawo stawania we wszystkich sądach, zatem i pomocnik, działający z mocy substytucji w imieniu swego patrona, również we wszystkich sądach zastępować go może.

Do powyższego tłómaczenia moglibyśmy dodać jeszcze następującą uwagę.

Prowincja nie obfituje w prawników z wyższem wykształceniem, zwłaszcza niedomagają pod tym względem mniejsze miasteczka i osady.

Gdyby więc w myśl rozumowania sądu okręgowego radomskiego uniemożliwić młodszym obrońcom osiedlenie się w odleglejszych miejscowościach, ułatwiłoby to operacje pokątnej adwokatury, która i tak już oplątała swemi siećmi całą ludność uboższą kraju.

Dlatego też decyzja izby sądowej ma głębsze społeczne znaczenie i niewątpliwie oddziała pomyślnie na decentralizację sił prawniczych, tak potrzebną zarówno w interesie adwokatury, jak i całego kraju.

= Z robót miejskich.

Ruch budowlany w przyszłym tygodniu rozwinie się w całej pełni.

Zamówiono już robotników ciesielskich do robót przy budowie nowego zakładu gazowego na Czystem, do dalszej budowy kościoła św. Aleksandra i w. in.

Dalsza przebudowa domu po Roezlerach rozpocznie się zaraz po świętach.

= Jeszcze nie koniec!

Z góry rzeki sygnalizują o ponownym, znaczniejszym przyborze wody, z przyczyny gwałtownych dopływów wód górskich, a przytem wielkich roztopów śniegów przy temperaturze 12—15 stopni R.

Pod Warszawą poziom wody dziś o godzinie 1-ej z południa sięgał 15-tu stóp 4-ch cali.

Bulwary zalewa woda coraz bardziej, kanały ponownie zamykają i zasypują nawozem, a pompy parowe stoją w pogotowiu na zwykłych placówkach, od godziny 12-ej w południe.

Od Pragi pompy ręczne funkcjonują na wale, pompując wodę z kanału, zalewającego ulicę Blaszaną.

Na łasze robotnicy, wydobywający z wody budynek p. Majewskiego, jeszcze więcej zanurzyli go w nurtach rzeki.

Dla braku odpowiednich przyrządów nie może on być z wody wydobyty.

Po opadnięciu wody, głównem zadaniem inżenierji pracującej przy regulacji Wisły, będzie zatamowanie biegu rzeki pod Zastowem, gdyż w przeciwnym razie cały obszar łąk nad brzegami łachy byłby zupełnie zamulony piaskiem i pod zasiew trawy w r. b. zupełnie nieprzydatny.

= Wycieczka.

W Sztockholmie zapowiedzianą została podróż zbiorowa do Włoch na maj.

Turyści wsiądą na statek w Malmö i na Stralsund udadzą się do Wiednia.

Po drodze leży Warszawa, w której zatrzymają się 48 godzin.

Dzięki temu etapowi, poznamy garstkę szwedów.

= Za oceanem.

W Detroicie p. Kamila Bogdańska założyła szkołę malarstwa dla kobiet.

Przewodniczka była w r. 1858-ym uczennicą Hadziewicza i pochodzi z Warszawy.

Czasopismo *Sun* donosi, że panna Bogdańska zakład sprzedała i, uciuławszy sporo grosza, do stron rodzinnych powraca.

Bracia artystki dotąd z rodzinami mieszkają w Warszawie.

= Magnetyzer.

Do Warszawy przybyć ma wkrótce magnetyzer i prestidigitator Becker.

„Profesor" czarnej i białej magji, używający podobno za granicą niemałej popularności, produkować się będzie w teatrze Wielkim.

= Koklusz.

W bardzo wielu domach na Siennej, Twardej i Śliskiej trapi dziatwę koklusz, który wszakże, jak nas informują lekarze, nie przybiera złośliwych objawów.

W każdym razie choroba, jako zaraźliwa, wymaga ostrożności.

= Fortuna kołem...

W dniu onegdajszym jedna z większych posesyj, w okolicy rogatek wolskich, stała się własnością niejakiego B., który na handlu hurtowym produktami spożywczemi dorobił się znacznego majątku.

Obecny posesjonat przed 30-tu laty w tej samej nieruchomości, której jest dziś właścicielem, pełnił funkcje stróża.

Młody i sprytny człowiek potrafił się później inaczej pokierować i ztąd taka zmiana pozycji.

Zdaje się, iż wspomnienia młodości były główną pobudką, skłaniającą B. do kupna posesji.

= Nieprzyzwoita konkurencja.

Pewien właściciel pierwszorzędnej restauracji hotelowej, nie mogąc w inny sposób konkurować z drugim restauratorem, posiadającym już liczną kljentelę, wpadł na pomysł wysoce nieprzyzwoity pozbawienia konkurenta garsonów.

W tym celu przez faktorów począł ich wabić do siebie, a gdy powyższe starania nie na wiele się przydały, użył innego sposobu.

Kilku najlepszych garsonów pod jakimś pozorem zaciągnął na hulankę i, spoiwszy ich, zażądał kontraktów.

Dwaj najbardziej podchmieleni przystali, a tryumfujący restaurator mniema, że garsoni odciągną dla niego gości z konkurującej restauracji.

Podobne sztuczki w świecie tutejszych kupców jako sprzeciwiające się etyce kupieckiej, stanowią objaw wysoce nieprzyzwoitej konkurencji.

= Kradzieże.

Na Nalewkach pod nrem 13-ym, właściciel magazynu obuwia, Benisz Kincler, w obecności swojego subjekta, Berka Kalberga, wysłał skrzynkę, w której było 38 par bucików, wartości rs. 105, do kantoru transportowego „Nadieżda" na Nalewkach pod nrem 13-ym, dla odesłania następnego dnia koleją do Tulczyna.

Skrzynka ta ze składu kantoru została skradzioną, lecz złodzieja, Michała Godlewskiego zatrzymano z łupem na ul. Ceglanej.

Na ul. Freta pod nrem 7-ym, z niezamkniętego mieszkania właściciela domu, Franciszka Swejkowskiego, skradziono list zastawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego na rs. 100 z kuponami, oraz rs. 18 w gotówce.

Na ul. Esplanadowej pod nrem 138-ym skradziono z komórki z włamaniem 2 koguty, 11 kur i 2 gęsi, należące do właścicielki domu, Marji Karwowskiej, podpułkownika Mikołaja Krasnopiewcewa i kapitana Rudolfa Redera.

= Podrzucenie.

Dziś rano stróż domu pod nrem 4-ym na Kruczej, uprzątając ustęp, znalazł podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące kilka tygodni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym koń, zaprzężony do bryczki włościańskiej, rozbiegał się za rogatkami wolskiemi.

W szalonym biegu włościanin Adam Świętorski wypadł z bryczki i, oprócz złamania nogi, poniósł dotkliwy szwank w prawym boku.

= Nagły obłęd.

W dniu wczorajszym Zofja Marusiewiczowa, zamieszkała na Marszałkowskiej, otrzymawszy telegraficzną wiadomość o nagłej śmierci syna, wpadła odrazu w obłęd.

Nieszczęśliwa matka usiłowała wyskoczyć oknem, od którego zdołano ją z pokaleczonemi rękami przy wybijani szyb odciągnąć.

Następnie M., pochwyciwszy nóż, chciała się nim przebić. Ostatecznie musiano ją obezwładnić.

Stan furji po kilku godzinach uspokojenia znów powrócił, a wezwani lekarze tracą nadzieję uratowania nieszczęśliwej kobiety.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym na Solcu, Antoni Tomaszyński i Jan Grobicki, oczyszczając łódkę, w skutek zerwania się sznuru, zostali przez prąd wody pochwyceni.

Grobicki wyskoczywszy, po wielkich usiłowaniach dostał się wpław do brzegu, Tomaszyńskiego zaś woda wraz z łódką bez wieści uniosła.

Zdaje się, iż nieszczęśliwy człowiek życie postradał, nie ma o nim bowiem żadnej wiadomości.

+ Komora wodna w Nieszawie w r. b. będzie znacznie powiększoną, mianowicie za rs. 80,000 wybudowany zostanie nowy magazyn. Nadto brzegi Wisły na przestrzeni 40-tu sążni opatrzone zostaną bulwarem kamiennym, a przy brzegu urządzony ma być ruchomy magazyn na promie.

+ Na radców ubezpieczeń w pow. częstochowskim na bieżące trzechlecie przeznaczeni zostali: pp. Władysław Mittelsztedt, Konstanty Piasecki, Czesław Wytek, Bronisław Szwajcer, Aleksander Sztejnhagen i Wiktor Golcz.

+ Teatr amatorski.

W niedzielę, d. 18-go b. m., w Suwałkach, w miejscowej sali teatralnej, amatorowie urządzili przedstawienie na korzyść Przytułku dla starców.

Trudną, jak na siły amatorskie, komedję Zalewskiego „Małżeństwo Apfel", odegrano względnie dobrze.

+ Apteka na wsi.

We wsi Łopuszno, w gub. kieleckiej, otwarta została apteka.

Wieś ta liczy przeszło 1,500 mieszkańców, w połowie niemców.

+ Stagnacja.

Mydlarnia p. Dzierżka pod Bielskiem, w Siwkach, zamkniętą została.

W Bośkach, dawnej majętności Sapiehów, zlikwidowano trzy zakłady przemysłowe, do Chaima Dubnera należące, młyn, fabrykę drożdży i gorzelnię.

+ Bitwa.

Przed kilkoma dniami straż akcyzy w pow. święciańskim, gub. wileńskiej stoczyła formalną bitwę z pokątnymi fabrykantami gorzałki.

Akcyznicy, uwiadomieni o tajnej gorzelni, ukrytej w głębi lasu, udali się na poszukiwania w asystencji policji gminnej.

Gdy z niemałym trudem dotarli do kryjówki, ujrzeli buchające dymem ognisko, oraz kilkunastu ludzi, występujących przeciw nim w zwartym szeregu.

Rozpoczęła się bitwa, w której kije, pałki, a nawet rewolwery były w robocie.

Jeden z urzędników otrzymał ciężkie rany, drugi zaś wystrzałem z rewolweru położył trupem jednego z przeciwników, inni mniej lub więcej poturbowani zostali.

Ostatecznie straż odparto.

Zuchwali napastnicy składali się z włościan oraz starozakonnych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go b. m. w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim odbędzie się licytacja na dostawę 10,000 pudów ołowiu dla artylerji fortecznej w Nowogieorgiewsku, Brześciu litewskim, Iwangrodzie i Warszawie.

— D. 31-go b. m. upływa ostatni termin wymiany na gotówkę kuponów od akcyj i obligacyj kolei terespolskiej, płatnych od d. 1-go kwietnia r. 1883-go.

— Do d. 1-go kwietnia odbierać można od zawiadowcy stacji Warszawa kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej rozmaite przedmioty, pozostawione w ciągu trzeciego kwartału r. z. przez pasażerów w powozach i na stacjach obu wymienionych kolei.

Nekrologja.

† Ś. p. Tekla z Paprockich **Bagińska**, wdowa po urzędniku magistratu m. Warszawy, obywatelka tutejsza, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej chorobie, dnia 28-go marca 1888 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 81. Pozostałe w żalu dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 30-go marca, to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1024—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Świet, notując wiadomość o nowem przeznaczeniu następcy tronu niemieckiego do współudziału w rządzie, pisze pomiędzy innemi:

„Następca tronu nie jest młodzieńcem, lecz nie jest również tak starym, aby wpływ ojca nie miał pozostać bez śladu w jego życiu i, być może, iż wpływ ten zmodyfikuje poglądy „żołnierza brandenburskiego", za jakiego uważa się obecnie następca tronu. Pogłoski o usunięciu się Bismarka również nie znalazły ani potwierdzenia, ani kategorycznego zaprzeczenia. Lecz przy umiejętności Bismarka stosowania się do wszelkich warunków politycznych, przy jego wierności dla dynastji, bardzo jest możebnem, że kanclerz nie zdecyduje się pozbawić cesarza Fryderyka swoich usług i dlatego odstąpi, jeżeli nie od wszystkich, to przynajmniej od części swych planów. Dla Bismarka jest to tem łatwiejszem, że on już nie po raz pierwszy ustępuje przed naciskiem warunków i jeżeli wszedł w kompromis z Papieżem, to tem więcej ustąpi w sprawach, mających domowy charakter. Charlottenburg jest w każdym razie bliżej, niż „Canossa."

Dalej znów czytamy w tej samej gazecie:

„O nastroju opinji publicznej w Niemczech, wobec zmiany tronu, można tymczasem powiedzieć jedno: z dawnego szowinizmu nie pozostało ani śladu i nawet wrogie względem Rosji dzienniki uspokajają krzykaczy austrjackich. *Nation. Ztg.*, którą można uważać za reprezentantkę opinji „przeciętnej", oświadcza otwarcie, że Niemcy zachowają się względem Austrji podobnie, jak względem Rosji, t. j., że nie myślą popierać ani russkich, ani austrjackich interesów, a tylko wyłącznie swe własne. W artykule tym, który mocno zasmucił prasę austrjacką, powiedziano pomiędzy innemi, co następuje: Austrja starała się oduczyć Niemcy od ich uprzejmości względem Rosji, wykazując, iż Rosja i teraz już zbyt jest obszerną i że wszelkie dalsze jej rozszerzanie, np. przez oddanie protektoratu nad Bułgarją, grozi równowadze europejskiej. Nie naszą jest rzeczą mówić o tem, czy przywrócenie wpływu russkiego w Sofji zagraża równowadze, istniejącej pomiędzy Rosją a Austrją, lecz mimowoli poddajemy się wrażeniu tego faktu, iż Rosja miała Bułgarję w swych rękach w ciągu wielu lat, że mianowała ministrów i oficerów bułgarskich i że to w niczem nie zagrażało całości monarchji habsburskiej. Sądzimy, iż i teraz Austrja mogłaby sobie znaleźć wynagrodzenie, jak to zrobiła w r. 1878-ym przez okupację Bośnji i Hercegowiny." Dalej gazeta dowodzi, iż Rosja nieustannie rozszerza swe posiadłości na południu i że wciąż wołają, iż zagraża ona wolności europejskiej. Lecz wolność europejska nic nie straciła na tem, że Rosja opanowała Krym, a to było ważniejszem od platonicznego protektoratu nad Bułgarją."

Wreszcie *Świet* kończy:

„Ze słów tych widać jasno, iż społeczeństwo niemieckie zaczyna rozsądnie zapatrywać się na kwestję bułgarską i że Austrja, która liczyła, że jej się uda wydobyć z ognia kasztany cudzemi rękami, grubo się omyliła w swych rachubach."

Petersb. wied. poświęcają znów większą część przeglądu politycznego Wiedniowi i zachowaniu się w ogóle Austrji wobec nowych stosunków, zawiązujących się pomiędzy Rosją a Niemcami:

„Nie ma dnia, aby austrjackie gazety urzędowe i niezależne nie pomieszczały długich wywodów na temat próżnych jakoby starań Rosji, celem wywołania rozdwojenia w związku austrjacko-niemieckim i zupełnej solidarności Niemiec i Austrji we wszystkich kwestjach polityki międzynarodowej, a wreszcie gotowość sprzymierzeńców do odparcia wszelkich zaczepek Rosji. Ze szczególną ostrożnością wypowiada te poglądy *Wien. allg. Ztng.*, starająca się dowieść w porywie właściwej publicystom austrjackim zarozumiałości, że Niemcy nietylko zachowały wobec interesów austrjackich swe dawne ojcowsko opiekuńcze stanowisko, lecz że nawet gotowe są do ofiar, aby tylko urzeczywistnić cele i zamiary austrjackie. Gazeta oświadcza nawet, że w stosunku do kwestji bułgarskiej polityka niemiecka od chwili wstąpienia na tron Fryderyka III-go zajęła taką pozycję, że Rosja nie może oczekiwać od Berlina nawet platonicznego współczucia. Wojownicze i wrogie względem Rosji artykuły *Koeln. Ztng.* w całości potwierdzają to i Rosja postąpiłaby jedynie zgodnie z własnym interesem, gdyby, uznawszy dzisiejsze warunki, zredukowała swe żądania i zmieniła projekta. Takie są rozumowania, któremi prasa austrjacka stara się przekonać siebie i cały świat, że nigdy jeszcze położenie Austrji nie było tak pomyślnem, jak teraz i że nigdy opozycja względem Rosji nie znajdowała się w dogodniejszych warunkach."

Dalej znów czytamy:

„Trudno zrozumieć, na jakich zasadach opierają w Wiedniu i Peszcie swoje rozumowania, tak jawnie wiodące do oszukiwania siebie. W samej Austrji lepiej, niż gdzieindziej, wiedzą o tem, o ile te rachuby na czynne poparcie z Berlina są omylnemi i nawet wywody tej samej prasy austro-węgierskiej z powodu artykułu *Nation. Ztng.* dowodzą jasno, iż wszelkie te zapory Wiednia, z powodu zapewnionego jakoby poparcia Niemiec, ukrywają zupełnie inne uczucia i przeświadczenie o innem porozumieniu politycznem w obecnej chwili."

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Now. wr.* dowiaduje się, iż niedawno został wysłany do Rzymu, do papieża urzędnik ministerjum spraw zagranicznych Izwolski, zaopatrzony w szczegółowe instrukcje i od ministerjum spraw wewnętrznych. Celem misji Izwolskiego będzie zawiązanie bardziej przyjacielskich stosunków z Kurją rzymską i, o ile to będzie możliwem przyczynienie się do zawarcia nowej ugody, więcej dla Rosji korzystnej niż ta, nad którą pracowali delegowani do Rzymu Mosołow i Butenjew. (*Aj. p.*)

Petersburg 29-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— W ministerjum skarbu powstała komisja złożona z przedstawicieli ministerjów interesowanych i jenerał-gubernatora warszawskiego, celem opracowania projektu nowych przepisów w przedmiocie prawa wyrobu i sprzedaży trunków i propinacyj na gruntach włościańskich w Królestwie Polskiem.

Wiedeń 29-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— *Correspondance de l'Est* donosi z Berlina: Cesarz uznając metodę załatwiania spraw rządowych, uprawianą w ostatnich czasach, za nieodpowiednią, postanowił, ażeby odtąd wszystkie ważniejsze sprawy decydowane były na wspólnych radach gabinetowych, nie zaś samodzielnie przez ministrów oddzielnych departamentów. (*Aj. półn.*)

Berlin 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Cesarz Fryderyk wczoraj po południu po raz drugi przechadzał się po parku. Dzisiaj zamierza wyjechać na spacer.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Magistrat tutejszy ofiarował 15,000 marek na rzecz powodzian.

Poznań 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Warta zalewa coraz szersze obszary miasta. Wczoraj Poznań pozbawiony był wieczorem gazu, ponieważ zakład gazowy stoi pod wodą.

Paryż 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.* — Lewica radykalna i skrajna postanowiły interpelować rząd. Boulanger zrzeka się w departamencie Aisne kandydatury na rzecz Doumera, nie przyjmuje również mandatu w departamentach Aude i Dordogne, gdzie naznaczono już kandydatów republikańskich. Natomiast przyjmuje mandat w departamencie Nord, gdzie wybory odbędą się w d. 15-ym kwietnia. Wyszle on niezwłocznie wyborcom swoje wyznanie wiary i uda się osobiście na miejsce wyboru. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Georges Perrin otrzymał polecenie od skrajnej lewicy wypracowania projektu zmian konstytucyjnych.

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W senacie Bozerian, a w izbie deputowanych Marmonier, postawili wnioski, mające na celu zapobieżenie szacherce orderowej.

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*). — Boulanger wystąpić ma z kompromitującemi publikacjami, tudzież zawezwać kraj do zorganizowania stronnictwa opozycyjnego.

Londyn 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sułtan Zanzibaru umarł nagle.

Bukareszt 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych minister Pherekyde odpowiadając na interpelację co do środków, jakie rząd poczynić zamierza wskutek wypadków onegdajszych oświadczył: Rząd zdecydowany jest obmyśleć wspólnie z izbą środki dające rękojmię bezpieczeństwa instytucjom kraju, spokojności publicznej, niezawisłości parlamentu i poszanowania tronu. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cała załoga Bukaresztu skonsygnowana w koszarach, celem stłumienia zaburzeń, gdyby jeszcze się ponowiły.

Odezwa jen. Boulangera.

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jen. Boulanger wystosował do wyborców swoich w departamencie Aisne odezwę, w której dziękuje im naprzód za udzielenie mu głosów, a potem tak mówi:

„Głosowanie niedzielne miało nietylko sam wybór na celu. Było ono zarazem manifestacją i protestem: manifestacją, wskazującą potrzebę utrzymania godności narodowej i całości terytorjum, protestem przeciw stanowi niemocy, w jaki popadły parlament i władze publiczne, protestem przeciw niesprawiedliwym oszczerstwom, któremi obryzgano żołnierza republikańskiego.

„Żołnierz ten niemiał przed sobą nigdy innego celu, oprócz obrony ojczyzny!

„Obalony bez słusznych pobudek, wyrwany z wielkiej rodziny żołnierskiej, jestem obecnie wybieralnym; nie byłem nim wszakże w chwili, gdyście pod hasłem mojego nazwiska stwierdzili wasze przekonania republikańskie.

„Patrjotyczna manifestacja wasza była dziełem własnego, swobodnego natchnienia, jasną i dosadną lekcją, z którą rząd się policzyć powinien. Co do mnie, cześć, jaką budzi we mnie głosowanie powszechne, wzbrania mi w tej chwili przyjąć mandat.

„Przyjęcie ofiary waszej przezemnie wyszłoby na niekorzyść współpracowników, obok których, lecz nie wbrew którym, byłem wam przedstawiony.

„Dziękuję po tysiąc razy patrjotom z Aisne! Wasze gorące sympatje pokrzepiły mnie wśród goryczy, któremi mnie napawają.

„Nie zapomnę nigdy 25-go marca.

„Pozwólcie wszakże, ażebym was prosił o jedno: głosy wasze oddajcie temu z kandydatów, który wyda wam się najdzielniejszym szermierzem do walki o cześć ojczyzny i święte interesa rzeczypospolitej!

Berlin 29-go marca, g. 2 m. 30. (*Tel. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego 169.50 (wczoraj 168.30). — Bilety banku russkiego na dostawę 169.50 (wczoraj 168.50).

GIEŁDA.

Warszawa 29-go marca.

Giełda nasza przystąpiła dziś do czynności dnia w dosyć słabem usposobieniu, płacąc 59.27½ za krótki Berlin. Kurs ten jednak spadł do 59.15, gdy nadeszło z Berlina szacowanie poranne 169, równe 59.17½ bez kosztów, lecz powrócił do pierwotnego poziomu, a nawet przerósł go w drugiej połowie posiedzenia na skutek bardzo chętnego i znacznego popytu ze strony najpoważniejszych odbiorców. Ostatecznie cena wpłaty w Berlinie wynosiła przy zamknięciu obrad 59.40, wywołując różnice: 25 kop. dziś na korzyść Berlina i 82½ kop. na korzyść rubli przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego. Dostawy trzymiesięczne z odbiorem do woli sprzedającego robiono po 59.20, a z odbiorem w końcu kwietnia i w końcu maja r. b. po 59.30.

W obcych walutach ruch dosyć duży.

Długi **Berlin** kupowano po 59.20 i 59.27½.

Krótkim Berlinem obracano po 59.15, 59.20, 59.27½, 59.32½, 59.35 i 59.40, przy żądaniu 59.40.

Krótki **Londyn** ofiarowano po 12.05, oddawano po 12.03.

Krótki **Paryż** sprzedawano po 47.60, 47.70 i 47.75, żądając 47.85.

Wiedeń krótki nabywano po 95.10, przy chęci osiągnięcia 95.30.

W papierach ruch dosyć znaczny i żywy.

Za kilkanaście tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach zapłacono 90 i 90.10, a za kilka tysięcy małych 89.60, przy żądaniu 90.25 za duże i 89.75 za małe sztuki.

Pożyczki wschodnie ofiarowano po 99.50 I em. i 98.85 II i III em.; nabyto kilkanaście tysięcy III em. po 98.75.

Pożyczek premjowych I-ej emisji sprzedano sztuk kilka po 267.50.

Za kilkanaście tysięcy nowej pożyczki 4% osiągnięto 82.65 i 82.70, przy chęci otrzymania 82.90.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101 I ser., 100.05 II, III i IV ser., 100.05 V ser. w dużych odcinkach i 100.10 w małych. Zabrano kilka tysięcy I ser. po 100.65, kilkadziesiąt tysięcy V w dużych sztukach po 99.90 i 99.95, oraz kilka w małych po 100.

Za listy zastawne m. Warszawy chciano otrzymać 100, 99.25, 98.75, 98.65 i 98.50; zbyto kilkadziesiąt tysięcy trzech ostatnich seryj po 98.20 i 98.25.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 94, 93 i 92.50.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy 92.75 w zaofiarowaniu.

Za listy zastawne wileńskie 5% żądano 92.50, kupiono zaś kilkanaście tysięcy po 92.50.

Kilka akcyj kolei fabryczno-łódzkiej umieszczono po 220.

Godzina 12. Usposobienie mocne, kursa żądane płacą.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dzisiejszy targ wyraźnie nosił na sobie cechy świąteczne. Izraelici z powodu tak zw. wolnych świąt bardzo mały w interesach przyjmują udział, inni zaś kupujący i sprzedający również przed samemi świętami niezbyt chętni są do obrotów. Dostawy były bardzo ograniczone. O usposobieniu targu wobec takich okoliczności trudno jest cokolwiek powiedzieć, cen zaś za miarodajne przyjmować nie można. Pszenicą nie zajmowano się zupełnie. Żyta doztawiono zaledwie 50 korcy w wyborowym gatunku, które sprzedano po rs. 3.75. Stosunkowo więcej wystawiono na sprzedaż owsa (około 400 korcy), dostawy te jednakże pochodziły przeważnie od kupców i składały się z ziarna już poprzednio na kolei zakupionego. Wyborowe sprzedawano do 2.35, aa średni płacono 2.05, 2.10, 2.15 do 2.25. Dowozy siana i słomy niewielkie. Siano sprzedawano po 35, 40 do 50 kop., słomę po 20, 25 do 30 kop.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu ś. p. Józefa Zacharkiewicza, b. członka b. warszawskich departamentów rządzącego senatu, na posiedzeniu w dniu 22 lutego (5 marca) r. b., przy współudziale osób wskazanych w zapisie, naznaczyła nagrody dla kucharek za długoletnią, nieprzerwaną i nienaganną służbę w jednem miejscu, u stałych mieszkańców m. Warszawy, wybranych odpowiednio trzem kategorjom oznaczonym w zapisie z 43-ch kandydatek, a mianowicie:

Pierwszą nagrodę w sumie rs. 150 Tekli Smoleńskiej za lat 33, miesięcy 3 służby u p. Serafiny Huisson, zamieszkałej przy ulicy Włodzimierskiej pod 1-ym w Warszawie.

Drugą nagrodę w sumie rs 75 Juljannie Wojt za lat 19 miesięcy 11 służby u p. Emilji Pawłowskiej, zamieszkałej przy ulicy Smolnej pod nrem 1320 w Warszawie.

Trzecią nagrodę w sumie rs. 45 Apolonji Kuźminkowej vel Kuźmińskiej za lat 14 miesięcy 7, służby u p. Emilji Janiszewskiej, zamieszkałej przy ulicy Hożej pod nrem 20-ym w Warszawie.

Nagrody wspomniane, zgodnie z warunkiem zapisu, wypłacone zostały wspomnianym kucharkom w dniu 7 (19-ym) marca r. b. w obecności rady miejskiej i ich pań.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— **Magistrat miasta Warszawy.**—W odwołaniu się do ogłoszenia z dnia 20 stycznia (1 lutego) r. b. magistrat m. Warszawy uprzedzając tutejszych mieszkańców, że z dniem 31 marca (12 kwietnia) r. b. upływa termin poboru podatku za utrzymywanie psów bez kary, ma zaszczyt prosić, aby ci, którzy opłaty tej nie uiścili, pośpieszyli z zaspokojeniem jej przed upływem terminu prekluzyjnego; wedle bowiem przepisów obowiązujących, wnoszący tę opłatę po 1 (13) kwietnia r. b. oprócz zwyczajnego podatku po rs. 1 za psa, obowiązani będą zapłacić karę w ilości dwa razy wziętej opłaty, po rs. 2 za każdego psa, psy zaś wcale w ustanowione znaczki nie zaopatrzone, uprzątane będą przez czyścicieli miasta.

— *Na korzyść komitetu Towarzystwa Krzyża czerwonego* wpłynęło od dnia 1-go lutego do dnia 1-go marca 1888 roku.

A) Składek od członków:

Od księcia S. K. Świątopełk-Czetwertyńskiego 5 rs., od Konstancji Fedorówny Minkwic 25 rs., od Marji Włodzimierzówny Ewert 3 rs., od Appolona Jędrzejowicza Bękiewicza 5 rs., od pułkownika G. A. Danczewskiego 5 rs., od Wsiewołoda Maksymowicza Istomina 5 rs., od Konstantyna Wsiewołodowicza Istomina 5 rs., od Aleksandra Wsiewołodowicza Istomina 5 rs., od pułkownika P. N. Bażenowa 5 rs., od Aleksandra Michałowicza Sukina 5 rs., od jenerał-lejtnanta N. W. Tichmeniewa 5 rs., od radcy stanu A. A. Spiridonowa 5 rs. od rzeczywistego radcy stanu M. Z. Remisowa 5 rs., od Władysława Mikołajewicza Kiślańskiego 10 rs., od pułkownika W. J. Mołczanowa 5 rs., od pułkownika W. J. Czernika 10 rs., od pułkownika A. E. von Brandenburga 2 rs., od jenerał-lejtnanta P. P. Pawłowa 5 rs., od jenerał-majora M. P. Czajkowskiego 5 rs., od księdza Bielskiego 2 rs., od pułkownika P. T. Rjedkina 2 rs., od rzeczywistego radcy stanu L. K. Dello Vossa 5 rs., od radcy stanu N. S. Derjaszna 2 rs., od radcy kolegjalnego F. E. Surina 2 rs., od radcy kolegjalnego N. P. Tatlina 2 rs.

B) Jednorazowo:

Od zawiadującego sprzedażą biletów loteryjnych komitetu Towarzystwa krzyża czerwonego, radcy dworu Januszewicza, czysty dochód ze sprzedaży otrzymanych przez komitet biletów loteryjnych 149-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego 1,074 rs. 16½ kop., od pani Lachnowicz 30 kop., od naczelnika powiatu zamojskiego zebrane przez niego od mieszkańców 112 rs. 86 kop., od naczelnika powiatu mławskiego zebrane od mieszkańców 125 rs., od pp. oficerów 38-go rezerwowego bataljonu piechoty 2 rs. 50 kop., od opiekunki siódmego oddziału baronowej S. K. Sztejngel za sprzedane przez nią marki na chleb dla biednych 2 rs. 50 kop., od zawiadującego sprzedażą biletów loteryjnych komitetu Towarzystwa krzyża czerwonego otrzymane z dochodu od biletów loteryjnych pierwszej klasy 150-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego od prywatnych kolektorów: 20 rs. od wdowy po jenerał-majorze Ludmiły Ciwłowskiej i 10 rs. od wdowy po podpułkowniku Dziurkowskiej, jako zwrot pożyczki 30 rs., od pp. oficerów dwudziestego drugiego pieszego pułku niżegorodzkiego 10 rs. 56 kop., od opiekuna małoletnich Józefa Iwanskiego na spłatę długu, zaciągniętego przez niego do zwrotu 5 rs., od warszawskiej izby skarbowej wytrącone z pensyj dziesięciu osób na spłatę pożyczki, wydanej z sum komitetu 89 rs., od wójta gminy Rogowo 10 rs., od siedleckiej izby skarbowej wytrącone z pensji wdowy po kapitanie Dorodinok na spłatę długu, zaciągniętego pod warunkiem zwrotu 9 rs. 88 kop., od urzędników służących w zarządzie kolei konnej w Warszawie 8 rs., od policmajstra m. Łodzi zebrane od rozmaitych osób 95 rs., od naczelnika powiatu miechowskiego zebrane od rozmaitych osób 2 rs., otrzymano ze sprzedaży za stare gazety przysłane z klubu russkiego w Warszawie 18 rs., od naczelnika powiatu sandomierskiego otrzymane z urządzonego na korzyść komitetu wieczoru tańcującego w osadzie Klimontowie 11 rs. 90 kop., od kijowskiej izby skarbowej wytrącone z pensji dymisjonowanego sztabs-kapitana Gąsiorowskiego na spłatę wydanej mu z sum komitetu pożyczki 9 rs. 88 kop., od urzędników służących w piotrkowskiej izbie skarbowej 3 rs., od urzędników służących w lubelskiej izbie skarbowej 10 rs., od mieszkańca miasta Warszawy, p. Polaka, kara przysądzona przez zjazd sędziów pokoju 5 rs.

Ogółem wpłynęło 1769 rs. 54½ kop.

A z remanentem po dzień 1-y lutego 29,284 rs. ½ kop.

Z sumy tej wydano:

Na utrzymanie ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie 220 rs., na utrzymanie przytułku na Pradze 192 rs., na utrzymanie ochrony dziennej przy ulicy Długiej 63 rs. 25 kop., wypłacano pomocnikowi naczelnika warszawskiego warsztatu artyleryjskiego, podpułkownikowi artylerji Fridlanderowi, za zrobienie mebli dla zakładanego przytułku dla stopni wojskowych ociemniałych na polu Grochowskiem 101 rs. 95 kop., wydano tytułem pożyczki wdowie po kapitanie Annie Kobytańskiej 72 rs., wydano pensje służącym w kancelarji komitetu 70 rs., wydano pensję felczerowi tanich mieszkań 3 rs., wypłacono dostawcy Pezelmanowi za kupione półszubki do przytułku dla ociemniałych oficerów na polu Grochowskiem 57 rs.

Dano za zapomogi:

Dymisjonowanemu podporucznikowi Nowackiemu 10 rs., wdowie po pułkowniku Łokatelli 10 rs., studentowi Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Chądzyńskiemu 25 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Werdi 5 rs., córce byłego dozorcy szpitala wojskowego Konstantinowowej 3 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Zadarnowskiej 5 rs., dymisjonowanemu szeregowcowi Kuźminowi 3 rs. wdowie po szeregowcu Cycerskiej 3 rs.

Razem wydano 843 rs. 20 kop.

Na dzień 1-szy marca pozostało się 28,440 rs. 80½ kop.

— ***Rada świąteczna.***—Wszystkim gosposiom pragnącym udania się ciasta wielkanocnego, radzimy zgłosić się do ***Zawistowskiego.*** Jest to dziś jedyny mistrz cukierniczy, utrzymujący zasadę smacznego i wytwornego ciasta w postaci bab, placków, mazurków, tortów itp. przy cenach nader umiarkowanych. Wszelkie obstalunki bezzwłocznie załatwiają się w cukierniach ***Zawistowskiego*** na trzech rogach: ***Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, Brackiej i Szpitalnej,*** wreszcie ***Marszałkowskiej i Złotej.***

— Wyszedł z druku zeszyt I-szy „**Wisły**" miesięcznika gieograficzno-etnograficznego pod kierunkiem literackim p. Jana Karłowicza (str. 246 in 8-o z ilustracjami). Zawiera prace następujące: **E. Orzeszkowa** Ludzie i kwiaty nad Niemnem. **Z. Gloger** Podróż Niemnem, **R. Zawilińskiego** Z powieści górali beskidowych. **J. Karłowicza** Podanie lotaryńskie o królu Stanisławie—Folklore. **J. Rostafińskiego** Jemioła. **W. Gersona** Ratułów. **S. Ulanowskiej** Boże Narodzenie u górali Zagórzan. **S. Witkiewicza** Drzwi chaty zakopańskiej. **S. Chełchowskiego** Materjały do etnografji ludu z okolic Przasnysza. **M. Sylwestrowicza** Teksty szlachty żmujdzkiej. **S. Ciszewskiego** Lud, jako twórca terminologji językoznawczej. **J. Karłowicza** Poszukiwania. **A. Zakrzewskiego** Nasz obszar etnograficzny. **A. W.** Mętowanie. **S. Adalberga** Przysłowia, krytyka, bibljografja i wiadomości bieżące przez **S. Krzywickiego. J. Łosia, J. Karłowicza, W. Waryhę, W. Nałkowskiego, Z. Wolskiego, A. Dygasińskiego, Ostoję.** Prenumerata „Wisły" wynosi w Warszawie rocznie: rs. 6, półrocznie rs. 3. Na prowincji rocznie: rs. 7, półrocznie rs. 3 k. 50. Ekspedycja w księgarni M. Arcta (Nowy-Świat nr 53). 339

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawske-Bydgoskiej

Z dniem 20 marca (1 kwietnia) 1888 r. obniżone zostają opłaty frachtowe, pomieszczone w dodatku V-ym do taryfy Związku St.-Petersbursko-Rygo-Warszawskiego, za przewóz bawełny w pełnych ładunkach w komunikacji pomiędzy stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej z jednej, a niektóremi stacjami drogi żelaznej St.-Petersbursko-Warszawskiej z drugiej strony. (352)

Zarząd DROGI ŻELAZNEJ St.-Petersbursko-Warszawskiej

podaje do wiadomości, że od dnia 1 (13) kwietnia do dnia 15 (27) września, będą odprawiane codziennie pociągi pasażerskie miejscowe nr 52 i 51 z wagonami 1, 2 i 3-ej klasy z Warszawy do stacji Białystok i z powrotem. Pociąg pasażerski nr 52 będzie odchodził z Warszawy o godzinie 5-ej minut 8 po południu i przybywał do Białegostoku o godzinie 10-ej minut 6 wieczorem a pociąg pasażerski nr 51 będzie wychodził z Białegostoku o godzinie 4-ej minut 46 w nocy i przybywał do Warszawy o godzinie 9-ej minut 3 rano. (347)

WARSZAWSKI Kantor Banku Państwa

ma honor podać do powszechnej wiadomości, że w piątek i sobotę, 18 (30) i 19 (31) marca r. b., Kasy Kantoru Banku otwarte będą dla operacyj: przekazowej, rachunków bieżących, otwartych kredytów i wpływów za weksle terminowe, od godz. 10-ej rano do 12-ej w południe. (349)

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu lutym 1888 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i kraju północno zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs. k.
Pogonowski Wacław, Szczebletowo powiat Nieszawski	3,217 84
Bielicki Roman, Dobrzyń (nad Wisłą), powiat Lipnowski	48 15
Smoleński Jan, Bugzy Płoskie, powiat Przasnyski	54 —
Müller Abram, Bulbiniszki, powiat Sejneński	377 03
Jermoła Wojciech, Wilczopole, powiat Lubelski	369 94
Skawiński Franciszek, Grabówek, powiat Janowski	207 20
Brandt Helena, Orońsk, powiat Radomski	2,510 22
Schummer Władysław, Chomentów Socha, powiat Radomski	679 50
Mal'nowski Kazimierz, Niekisiałka, powiat Opatowski	7,666 46
Kuczewski Władysław, Lipa Krępa, powiat Iłżecki	907 80
Rybarkiewicz Ignacy, Korczyska, powiat Łaski	2,753 30
Jaworski Władysław, Jaźwiny i Pępice, powiat Kielecki	2,951 14
Dembiński Juljusz, Góry, powiat Pińczowski	251 46
Korulski Pelagjusz, Dalowice, powiat Miechowski	143 40
Roga Antoni, Szulec, powiat Kaliski	374 —
Paczkowski Franciszek, Chociszew powiat Kaliski	2,546 23
Banachowicz Edmund, Kołdów, powiat Kaliski	1,157 —
Słucki Józef, Złota, powiat Kolski,	5121 40
Sukcesorowie Dobrowolskiego F., Złoczew, powiat Sieradzki	540 72

B) Kraj północno-zachodni.

Forer Owsiej, Zburaża, powiat Brzeski	198 —
Ilin Wasili, Garkleny, powiat Wiłkomirski	1,544 —
Krahelski Rudolf, Płytnica, powiat Lidzki	392 —
Żyburtowicz Otton, Skobin, powiat Słucki	100 —
Stachowski Aleksander, Maćków, powiat Mścisławski	136 16
Kamionko Walerjan, Osowiec, powiat Bychowski	136 70
Łącznie	34,383 65

Członek komitetu nadzorczego

Jan Paweł Łuszczewski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

Sukcesorowie Erlichmana J., Osada Podole, powiat Lubelski	632 40
Rajchman, Cedrowski i Rak, Ozorków, powiat Łomżyński	421 16

B) Kraj północno-zachodni.

Bak Abram, Kowno	68 —
Mogel Zelman, Kowno	52 —
Duszkin Izaak, Kowno	44 50
Basewicz Ajzyk, Pińsk	4,600 —
Boruchin Szejna, Mohylew	26 40
Łącznie	5,844 46

Ogółem wypłacono w miesiącu lutym 1888 r.	40,228 11

Warszawa, dnia 22 marca 1888 roku.

Jeneralny reprezentant Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor"

(327) *Edward Epstein.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go marca 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.40	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.05	—.—
Paryż 100 franków „ „	47.85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	95.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.--	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.25	—.—
„ „ „ III	98.75	—.—
„ „ „ IV	98.65	—.—
„ „ „ V	98.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.25	—.—
„ „ małe	89 75	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	98.85	—.—
III „ „ rs. 100	98.85	—.—
4% nowa pożyczka	82 90	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 128⁰
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 234⁹
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 195³
Od Listów likwidacyjnych kop. 124⁶
Od Obligów m. Warszawy 219⁰

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	210	235
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	20	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 29-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

Handel Win, Wódek, Towarów Kolonjalnych i Owoców

STANISŁAWA URSTEIN,

Krakowskie-Przedmieście Nr 1, obok kościoła Ś-go Krzyża.

Stosując się do życzenia Szanownej Publiczności, pod względem taniości i wyboru towarów, stanowiących ważny przedmiot na nadchodzące **Święta Wielkanocne**, zawiązałem bezpośrednie stosunki z pierwszorzędnemi domami zagranicznemi i znaczniejszemi fabrykami krajowemi, sprowadziwszy znaczne transporty różnych towarów oraz trunków, jako to:

WINA Węgierskie, Francuzkie, Hiszpańskie, Krymskie, Kaukazkie, Araki różne, Cognac, Likiery i Wódki ze znanych najcelniejszych fabryk

A. Wolfschmidta w Rydze, którego Likiery nie ustępując zagranicznym, 1/3 część kosztują, **Bekmanna & Comp.** w Petersburgu, **Striedtera** w Petersburgu, **Koszelewa** w Moskwie, **Popowa** w Moskwie, **„Jeziorko"** pod Łomżą, **Jankowskiego** w Warszawie itp

Niemniej **Porter** Rygski i **Piwo** wyborowe.

Ze względu na znaczniejsze na Święta zapotrzebowania, odstępuję do 15 procent przy większych zleceniach, zwracając jednocześnie uwagę na wyborną z powyższych fabryk **Wódkę Czystą**, która się sprzedaje w butelkach 1/20 wiadr. od 50 kop.

MIGDAŁY najlepsze . . . od — 50 kop. za funt		**Kawa** Ceylon drobna . . . od — 65 kop. za funt	
BEZPESTKI najlepsze . . . „ 16 „ „		„ Jawa i Mocca . . . . „ 90 „ „	
RODZYNKI Elemskie . . . „ 25 „ „		**Makaron** włoski oryginalny „ 25 „ „	
KAWA perłowa . . . . . „ 75 „ „		**Ser** Parmezan . . . . . . rs. 1 — „ „	
„ Ceylon gruba . . . . „ 70 „ „			

Drożdże najlepsze codzień świeże, **Jabłka** Tyrolskie i Krymskie, **Pomarańcze**, **Oliwa**, **Musztarda**, **Szafran** i inne towary po cenach bardzo umiarkowanych.

Przyjmuję obstalunki na **Pasztety** w cieście, **Pulardy** i t. p., znanego kuchmistrza **Szumana**. 535r

---

Towarzystwo Ubezpieczeń „Rossja"

Zarząd ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że na zasadzie NAJWYŻEJ zatwierdzonej Ustawy i przepisów zatwierdzonych d. 20-go Lipca 1887 r. przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Towarzystwo „Rossja" wprowadziło obecnie do zakresu swych operacyj

UBEZPIECZENIA
od nieszczęśliwych wypadków.

Przez nowy ten rodzaj ubezpieczeń Towarzystwo „Rosja" poręcza w nieszczęśliwych wypadkach, jakim uledz może osoba ubezpieczona **w czasie podróży, wycieczek, spacerów, na polowaniach lub przy konnej jeździe, na wodzie, na łodzie, przy pożarach, eksplozjach i t. p., w ogóle wszędzie, zarówno w domu jak i po za domem.**

1. W razie śmierci ubezpieczonego — **wypłatę kapitału spadkobiercom lub osobie wskazanej.**
2. W razie kalectwa lub niezdolności do pracy na całe życie — **wypłatę dochodu dożywotniego** (renty) **osobie ubezpieczonej.**
3. W razie czasowej niezdolności ubezpieczonego do pracy — **wynagrodzenie dzienne na kurację i odszkodowanie zarobku.**

Oprócz asekurowania osób pojedyńczych, Towarzystwo „Rossja" zawiera również **zbiorowe** (kollektywne) **ubezpieczenia pracowników i robotników w fabrykach, zakładach przemysłowych, przy budowlach, kolejach żelaznych i t. p.** w nieszczęśliwych wypadków, mogących spotkać ich przy wykonywaniu obowiązków swego zawodu.

Ubezpieczenia przyjmują i wszelkiego rodzaju wyjaśnienia udzielają się w biurze Zarządu w St. Petersburgu (Wielka Morska № 13), **w Warszawskiej Jeneralnej Reprezentacji w Warszawie** (Marszałkowska № 144) oraz u **Agentów** Towarzystwa.

Broszury o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków, **wydają się i wysyłają** na każde żądanie **bezpłatnie.** 418R

Nr 26, Długa Nr 26,

DLA DAM i DZIECI
Pracownia Bandaży
i gorsecików,

do prostego trzymania się,
pod kierunkiem specjalistki

Zofja Więckowska. 320

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa Senatorska

Subagentura w Wilnie, Major A. Kosmowski, Pirmoncki pereułok, dom własny.

Ludzie silą się nad odgadywaniem rebusów,

tymczasem fabryka tabaczna **Jean Vouris**, w St.-Petersburgu, wydała **„REBUS,"** który pomimo swej oryginalności i nowości, każdy łatwo odgadnąć może, kupiwszy papierosów

„REBUS"

10 sztuk za 6 kopiejek,
lub **5 „ za 3 kopiejki.**

Nabywać można we wszystkich składach tabacznych i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji. 504R

Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu

i LIKWIDACJI,

odbywać się będzie **sprzedaż po cenach niżej kosztu, wszelkich towarów galanteryjnych, w Magazynie**

firmy **N. S. BRÜNNER & Comp.**
w Hotelu Europejskim. 245R

15-e wydanie.—53 tysiące.

„L'enfant Pianiste"

„Dziecię Pianista".

Zbiór łatwych sztuczek dla dzieci, ułożonych z ulubionych motywów, w celu rozbudzenia w dzieciach ochoty do muzyki, **poświęcony jest dobrym matkom,** które zamierzają same uczyć dzieci swoje pierwszych początków gry fortepianowej.

M. BERNARDA.
Cena 1 rubel.

Część II-ga (ciąg dalszy) — **Cena 1 rubel.**
Les enfants au piano, „Dzieci przy fortepianie". Zbiór 25-u maleńkich sztuk na 4 ręce. Ciąg dalszy do „Dziecię pianista" **M. Bernarda,** Cena **1 rubel, Moskwa, u P. Jurgensona** i we wszystkich składach muzycznych w Rosji. 287R

Znany ze swej dobroci tytuń fabryki

BOJARSKIEGO

w ŻYTOMIERZU,
świeżo nadesłany do sklepu Petrykowskiego Długa № 17, róg Miodowej. 364

NA ŚWIĘTA!!! 480r

Warszawska Winiarnia

firmy

M. Parzelski i S-ka

w Warszawie, ul. Miodowa № 1, w podwórzu na prawo,

poleca

WINA wyłącznie naturalne

pod gwarancją,

znane już szerszemu kołu Szanownej Publiczności ze swej dobroci, zakupywane **osobiście** wprost od (producentów) właścicieli winnic **w Krymie,** na **Kaukazie** i **Bessarabji.**

Dla **Wielebnego Duchowieństwa**

WINO MSZALNE.

Ceny nader umiarkowane.
PP. handlującym odpowiedni rabat.
Na prowincję wysyłka natychmiastowa do wszystkich stacyj kolei żelaznych za zaliczeniem.
Cenniki wysyła franco na żądanie.

Pierwsza w kraju Fabryka

Stempli kauczukowych i metalowych,



519R

Z. SUCHOWIECKI,
Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy,** po cenach bardzo nizkich.

SYFONY

do wód gazowych,
najnowszej konstrukcji francuzkiej,
poleca

Skład Materjałów Aptecznych

J. Mrozowskiego,

ulica Miodowa № 6. R353



OSTRYGI
z NIEUPORT

codziennie świeże

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 12

JULIUSZ PANZER,

548R **Wierzbowa Nr 1, róg Kotzebue.**

Poleca świeżo otrzymany transport materjałów wełnianych, wiosennych i letnich, na suknie damskie w najświeższych deseniach i kolorach.

Ceny umiarkowane.

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku, na rogu ulic: Chmielnej i Nowego-Światu,

poleca **Wina czyste naturalne** oryginalne **francuzkie, hiszpańskie,** a szczególnie **węgierskie,** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków tak wytrawnych, jak tokajów, a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki.—Poleca się także dla chorych rekonwalescentów oryginalny i **bardzo stary Cognac,** zalecany przez panów Lekarzy.

Panom handlującym odstępuje się rabat. 360R

NOWOŚCI SEZONOWE.

LOHSE'GO Hyacinthe, Extrait quadruple,

należące do słynnych w świecie specjalności.

LOHSE'GO Konwalje, LOHSE'GO Bouquet Messalina.

LOHSE'GO Lilije złote,

również ogólnie wsławione.

GUSTAW LOHSE, Berlin, 46 Jaegerstrasse,

Perfumer Nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemiec.
Dostawca Nadworny J. Ces. Król. Wysok. Następczyni Tronu Niemiec. i Pruss.

Do nabycia w Warszawie, u pp. Alexander & Marceli, Aleksander Lipink, W. B. Śniechowski i t. p. 28R

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 8 nowy,

poleca:

Benzinę na balony i funty, **Essencję** octową, **Farby** anilinowe farbiarskie i malarskie, **Farby** litograficzne, oraz pokosty, **Farbki, Krochmale i Glans** do bielizny, **Glans** amerykański do obuwia, **Materjały apteczne** i preparaty chemiczne, **Materjały fotograficzne,** papier albuminowy i Brystol, **Massy woskowe i Lakiery** do zaprawiania posadzek, **Mydła toaletowe i pudry, Olejki** do wódek i do Wody Kolońskiej, **Oliwę Nicejską** najlepszą, **Oliwy** do maszyn i do palenia, **Papier** na mole i na muchy, **Perfumy** angielskie i francuzkie na wagę, **Pomadę** do czyszczenia metali, **Proszek Dalmacki** na wygubienie robactwa domowego, **Wody mineralne** naturalne, **Sole, Ługi i Mydła.** 511R

Wodę Kolońską Elsnerowską.

SANTAL de MIDY.

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsulkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i wprzeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.



Administracja Żeglugi Parowej na rz. Wiśle

MAURYCEGO FAJANSA,

zawiadamia, że od Środy dnia 28 b. m., rozpocznie się kursowanie statków parowych pośpiesznych z Warszawy do Płocka i Włocławka. Statki wychodzić będą tymczasowo codziennie z Warszawy o godz. 8 zrana, z Włocławka do Warszawy o godz. 4-ej zrana, z Płocka do Warszawy o godz. 8 i pół zrana.—W Niedzielę i Poniedziałek 1 i 2 Kwietnia statki kursować nie będą. 549R

LIKIERY:

Benedictine, Chartreuse, Marie Brisard, Wijnand fockink, Cusinier, oraz Likiery z wyspy Martinique i **Cognaci** różnych firm, nadeszły do

Handlu Win, Delikatesów, oraz Cygar Hawańskich

A. STĘPKOWSKIEGO,

WIERZBOWA № 9. 458r

Na Święta Wielkanocne

ZAKŁAD CUKIERNICZY, Nowy-Świat № 4,

poleca po najprzystępniejszych cenach: **Baby parzone, Mazurki** od 20 kop., **Torty, Cukry, Baranki, Jajka** misternie wykonane i wszelkie **Ozdoby cukrowe.**—Zamówienia wykonywa jak najtaniej i akuratnie.—**R. ILGNER.** 398

Perfumy Angielskie,
Perfumy Francuzkie,
Wodę Kolońską,
Wodę Leśną,

ma zaszczyt polecić:

Skład Materjałów Aptecznych
Wiktora Waligórskiego,

ulica Nowy-Świat Nr 38, w Warszawie. 402R

A. KLECZKOWSKA,

wspólniczka pani Kurdelskiej,

przyjmuje do roboty **Suknie** i **Okrycia** wszystkie fasony, krój paryzki, okrycia przez męzkich krawców wykończane pod zarządem mego męża specjalisty. Ceny umiarkowane.

Swiętokrzyzka Nr 15, mieszkania 5, wprost Włodzimierskiej. 349

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Marca (12 Kwietnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie w roku 1888 robót brukarskich z dostawą materjałów,

w 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od summy rub. 9,339.

Warunki licytacyjne i anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 479r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Marca (5 Kwietnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus,** przez opieczętowane deklaracje

na wykonanie w roku 1888 robót brukarskich, z dostawą materjałów,

w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od summy 9,954 rubli.

Warunki licytacyjne i anszlagi mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 435r

Brie, Camembert, Neufschatel,

POLECA HANDEL

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście 25,
stara Poczta. 533R

W dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b., o godzinie 10 rano, w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, sprzedawane będą przez publiczną licytację, „w Drodze Działów”

nieruchomości

w Warszawie, należące do sukcesorów ś. p. Fryderyka Kahl, a mianowicie:

№ 1537 przy ulicy Chmielnej
№ 872 „ „ Ogrodowej
№ 142½ „ „ Wielkiej
№ 1436 i № 1450 łącznie przy ulicy Śliskiej.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w kancelarji W-go Henryka Dziewulskiego, Adwokata przysięgłego, Trębacka № 11, codziennie do 10 rano i od 5-ej do 7-ej po południu.



UJEŻDŻALNIA Warszawska

375R

J. Golińskiego, Mokotowska № 31.

Udzielają się lekcje konnej jazdy, dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania, na stajnię i w komis do sprzedania.

Czyste naturalne 554R

Wina Węgierskie

Reńskie, Francuskie, Krymskie, Kachetyńskie białe i czerwone.
Wódki, Likiery, Rumy, Koniaki kuracyjne.

Miody Staropolskie

również towary kolonialne **Rodzynki, Migdały, Cykata, Wanilja, Puder** do ciast, **Musztarda, Oliwa** najlepsza i t. p.

Porter Angielski musujący, **Piwo Bawarskie** na kosze, poleca

JÓZEF PURWIN

Nr 18 Miodowa Nr. 18.



SKŁADY WINA



M. J. ZURABOWA,

z własnych winnic.

Skład hurtowy i detaliczny w Warszawie,

ulica Senatorska Nr 25|27.

Skład hurtowy i detaliczny w Wilnie, ulica Wielka.
Skład hurtowy na jarmarku Niżegorodzkim.
" " na jarmarku Kreszczeńskim w Charkowie.

Sprzedaż detaliczna również urządzoną została w sklepach następujących firm:

przy ulicy Elektoralnej	№ 30	u pp.	Karola Tuma,
Na placu Ś-go Aleksandra	№ 9	"	Wilkaniec,
" "	№ 7	"	Krupska,
przy ul. Marszałkowskiej	№ 82	"	Buchowski,
" "	№ 67	"	Braun,
" "	№ 88	"	Mokrzycki,
" "	№ 138	"	Bartold.
przy ulicy Brackiej	№ 22	"	Pawłowski.
" "	№ 6	"	Osmólski,
przy ulicy Mokotowskiej	№ 51	"	Wileński,
przy ulicy Nowy-Świat	№ 1	"	Al. Polack,
przy ulicy Krakowskie-Przedm.	№ 25	"	L. Wróbel,
przy ulicy Twardej	№ 8	"	Wnorowski,
przy ulicy Nowolipie	№ 17	"	Wnorowski,
przy ulicy Świętojańskiej	№ 33	"	Wiśniewski,
przy ulicy Zgoda róg Chmielnej	№ 33	"	Wyszomirski;
przy ul. Kruczej róg Wspólnej	№ 22 i 33		Knowiakowski,

na Prowincji:

w **Radomiu** u Gruszczyńskiego,
" u Michalskiego,
w **Płocku** u Żołobowa,
" u Loewensteina,
w **Ostrowie**, Łomżyńsk. gub. u **Kolewfcza,**
" " u **Goldmana,**
w **Kowlu** u Kosińskiego,
w **Lipnie** u Kaufmana,
w **Wyszkowie** u Lewandowskiego,
w **Piotrkowie** u Tamilina,
w **Iłży** u Lejkowskiego,
w **Nowym-Dworze** u Frenkla,
w **Przedborzu** u Oplustila,
A w wielu klubach wojskowych i restauracjach prywatnych.

Upraszam o wymaganie, aby pieczęć firmy naszej znajdowała się na korkach, kapslach i etykietach.

M. J. ZURABOW w Warszawie,

Senatorska 25.

523R

Nagrodzone na Wystawie Potrzeb domowych i Hygien. w Warszawie

Kociołki i Balje ulepszone do bielizny.

Wanienki, Kubły, Stągiewki,

nie ma rdzy.

Konewki z blachy żel. pocynkowanej, nie dopuszczającej rdzy, poleca

Skład Adama Kempińskiego,

Królewska 39, naprzeciwko Giełdy.

Ceny fabryczne. 464R **Ceny fabryczne.**

CZYSTE I NATURALNE

WINA KRYMSKIE firmy

BRACI KEMPNERÓW,

Długa Nr 5,

dostać można po cenach nie podwyższonych, począwszy od kop. 30 za butelkę wytrawnego i kop. 35 słodkiego lub czerwonego i wyżej,

w następujących Składach Win:

Merkurego, Marszałkowska, róg Złotej.
" Nowy-Świat, wprost Świętokrzyzkiej.
" Elektoralna wprost Solnej.
" Krucza róg Hożej.
" Nowo - Senatorska, Hotel Litewski.
J. Bartolda, Marszałkowska № 138.
H. Rozenberga, Mazowiecka № 8.
W. Biernackiego, Nowomiejska № 4.
W. Osmólskiego, Bracka № 6.
Lewyego, Czerniakowska № 62.
Rafalskiej, za Wolskiemi rogatkami.
T. Everta, Chmielna róg Zielnej.
Kniowiakowskiego, róg Wspólnej i Kruczej.
H. A. Gajewski, Marszałkowska róg **Nowogrodzkiej.**
J. Rokowskiego, Nowy-Świat № 62
St. Ursteina, Krak.-Przedm. № 1.
Fr. Buchowskiego, Marszałk. № 32.
A. Makrzeckiego, " № 88.
A. Drzewieckiego, Freta № 27.
J. Bajtel, Długa № 17.
H. Nodzeńskiej, Złota № 45.
J. Baurskiego, Chłodna № 24.
A. Gołembiowskiego, Twarda № 61.
F. Wyszomirskiego, Chmielna róg Zgody.
H. Jermana, Rymarska № 7
W. Naakego, za Wolskiemi rogatkami.
J. Tokarskiego, Żelazna № 48.
Fr. Sienkiewicza, Graniczna № 11.
N. Czerwińskiej, Twarda róg Ciepłej.

465R

SKŁAD PIWA

ROMUALDA LENARTOWICZA

w Warszawie, Krak.-Przedmieście Nr 54,

obok kościoła po-Karmelickiego.

Telefonu Nr 108,

poleca

wyborowe gatunki, których wyłączną sprzedaż posiada,

a mianowicie:

Oryginalne Pilzeńskie kuracyjne z Pilzna (w Czechach).
" **Kulmbachskie** z Kulmbacha (w Bawarji).
" **Bock-Okocimski** z Okocima (w Galicji),
oraz krajowe:
Staropolskie (słodkie) i
Lagrowe z browaru parowego K. R. Vetter w Lublinie.
Porter Mołczanowa z Nowo-Aleksandrji (Puławy). 534R

CUKIERNIE F. POPIELAWSKIEGO

Nowy-Świat róg Placu Ś-go Aleksandra.

Podwal № 3, drugi dom od Senatorskiej.

polecają Szanownej Publiczności:

Wielki wybór **Ciast** Wielkanocnych, jak: **funtowe** do wina od 25 kop. funt do 60 kop., **Marcepany, Torty, Torciki** dziecinne od 30 kop. do 10 rs., **Mazurki, Baumkucheny, Babki** parzone od 25 do 40 kop. za funt, **Placki** od 20 kop., **Przekładańce** 40 kop. f.
Kwiaty do przybierania bab, **Maczki, Massy** do ciast, **Jajka, Stoliki, Baranki** i t. p.
Lody, Kremy, Paszteciki, oraz znaczny wybór **Bombonierek** paryzkich.

550R Z poważaniem

F. POPIELAWSKI.

Podwal Nr 3. **Nowy-Świat Nr 1.**

Sodener Mineral-Pastillen



przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 223R

Wyborowe Szynki, Kiełbasy, Ozory, Rolady z prosiąt, Mortadelle w różnych gatunkach, oraz inne ozdobne wyroby masarskie, poleca

SKŁAD WĘDLIN

BOLESŁAWA WRÓBEL,

Mazowiecka Nr 14.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia na prosięta faszerowane i ubierane, jako też na cielęcinę pieczoną. 385

WINA WĘGIERSKIE

491R

czyste naturalne, tak średnich jak i wysokich gatunków, pochodzące **z Królewsko-Węgierskiej** wzorowej centralnej piwnicy, zostającej pod nadzorem wysokiego **Król.-Węgierskiego** Ministerjum Handlu i Rolnictwa, znajdują się do sprzedaży w handlu **J. Korneckiego,** Marszałkowska róg Chmielnej № 107 i Nowy-Świat № 36. — Towary kolonjalne świąteczne po cenach najtańszych.

Największa parowa fabryka Gorsetów

WILHELMA STEINER,

Świętokrzyzka Nr 24—34.



Dokładność, taniość i trwałość!

Znaczne i korzystnie poczynione zakupy materjałów i dodatków sprawiło, iż pomimo że wszystko poszło w górę, jesteśmy w możności gorsety swoje odznaczające się zawsze najlepszym fasonem i trwałością, sprzedawać po dawniejszych cenach.

Staraniem mojem będzie i nadal przez rzetelną obsługę zadowolnić Szanowne Klijentki.

Z szacunkiem

WILHELM STEINER.

Fabryka, Świętokrzyzka № 24—34.

Na sezon wiosenny przygotowałem nowości. 512R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Kwietnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus**, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę, od dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1888 r., do takiejże daty 1891 r.,

gruntu miejskiego Nr 857 na Saskiej Kępie,

mającego powierzchni 5 morgów 285,13 prętów kwadratowych, czyli 7295,42 sążni kwadratowych, od rubli 80 kop. 50 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być **przejrzane** w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 540r

KOMISSJA ZAMBROWSKA

zawiadująca budowaniem Koszar dla dwóch pułków piechoty, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 24 Marca (5 Kwietnia) r. b., odbywać się będzie w Zambrowie licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu trzech lat, t. j. w roku **1888, 1889 i 1890,**

Cegły 17,000,000 sztuk.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jako też i opieczętowane deklaracje, zaadresowane do prezydującego w Komissji, podawane być mogą tylko do dnia 24 Marca (5 Kwietnia) r. b., godziny 12 wpołudnie, przyczem załączone być winno wadium wynoszące **rs. 8,200.** Licytacja in minus rozpocznie się od summy rs. 16 za tysiąc cegieł.

Szczegółowe warunki w każdym czasie rozpatrywane być mogą w Kancelarji Komissji aż do rozpoczęcia licytacji, gdzie też otrzymywać można gotowe wzory deklaracyj. 563r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Student russki poszukuje lekcyj na wyjazd. Wiadomość: Świętokrzyzka № 4, mieszkania 5, pod literami B. L. 5355

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy - Świat 41, mieszkania 17. 5449

Student uniw., życzący sobie za stół, mieszkanie przyjąć korepetycję, raczy się zgłosić do zakładu zegar. W. Konopnickiego, Nowy-Świat 39. 618

Posady i prace.

Buchalterka, znająca rachunkowość, oraz języki: polski, francuzki, niemiecki i russki, posiadająca świadectwo i poręczenie osób znanych i wiarogodnych, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty składać proszę pod lit. A. X. w kantorze Kurjera. 5461

Bona potrzebna z dobremi świadectwami do dziecka dwumiesięcznego. Jasna № 6, mieszk. 1, od 11—2 codziennie. 5382

Mechanik potrzebny koło Kijowa. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska. 5422

Niańka z dobremi kilkoletniemi świadectwami, która wychowywała małoletnie dzieci mlekiem, poszukuje miejsca. Z całą sumiennością i gorliwością wypełnia swój obowiązek. Piękna 29, m. 5. 5340

Osoba kompletnie uzdolniona w kroju i robocie krawieczczyzny damskiej, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Chmielna № 5, m. 11. 5468

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny i panna do znaczenia. Pracownia, Krucza 47. 5325

Potrzebny jest czeladnik farbiarski. — Zgłaszać się pod adres do biura ogłoszeń Senatorska 26. 610

Potrzebne zaraz: panny do garnirowania kapeluszy dziecinnych. Panny bardzo zdolne do ubierania kapeluszy damskich. Panna zdolna do sklepu. Panny do szycia kapeluszy słomkowych. Płacę osiem złotych od paki, robota do 1 lipca r. b. Żabia № 2. Fabryka kapeluszy. 5437

Panna do bielizny zdolna potrzebna jest zaraz do magazynu S. Wrotnowskiego. — Czysta № 2. 5457

Poszukuje posady kontrolera, inkasenta lub magazyniera w interesie przemysłowym. Na żądanie mogę złożyć kaucji rs. 1,000. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera pod lit. K. L. G. 5466

Potrzebny uczeń do cukierni. Elektoralna № 4. 5462

Potrzebni są czeladnicy stelmachscy. Erywańska № 3. 5443

Rządca agronom samotny, wszechstronnie wykształcony w tym fachu, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady zaraz lub od 1-go lipca. Łaskawe oferty Ślizka № 12, w składzie mydła p. Rudnickiego. 5448

Technik, spec. mularz i cieśla, mający praktykę z prowadzenia robót w kraju i za granicą, poszukuje zajęcia. Tamka 19, mieszkania 9, E. S. 5062

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio meble, szafy, łóżka, bibljoteka, tualeta, kredens, krzesła, otomana. — Szpitalna № 5. 5328

Do sprzedania używany garnitur mebli w dobrym stanie. Karmelicka 14, mieszkania 4. 5381

Do zbycia za przystępną cenę palto wiosenne z czarnej syberyny, biurko damskie machoniowe, maszyna ręczna do szycia, stoliki do kart, samowar tombakowy i rozmaite gospodarskie przedmioty. Adres: ulica Senatorska, plac Resursy Kupieckiej № 42, mieszkania № 3. od godziny 11—1 z połud. 621

Do sprzedania paltot wiosenny i kostjum granatowy i zielony, ubierany pluszem. — Ślizka 10, m. 5. 5354

Do sprzedania kareta hotelowa z galerją prawie nowa, dwie karety podwójne, faetonik jednokonny, landa. Wiadomość Warecka № 8. Leszczyński. 5338

Faeton mało używany jest do nabycia w fabryce powozów Karola Sommera. Leszno № 36. 5267

Fortepian Hoffera, 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow Solna 18. 5319

Garnitur mebli, lustra, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy, sofa, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 5465

Indyki i kiełbasy litewskie. Żurawia № 24, mieszkania 2. 5404

Konsola z lustrem, tanio do sprzedania.— Chmielna 80, m. 2, od g. 12 do 5. 5344

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kanarki z klatkami do sprzedania. Wilcza № 6, stróż wskaże. 5362

Kredens i 6 krzeseł tanio do sprzedania.— Gustaw Haehle, Świętokrzyska №11. 5379

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 5470

Meble tanio: garnitur czarny i orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biuro, bibljoteka, otomanka, komoda, regulator, szafkatlustrzana, garnitur gabinetowy, kolumny, kandelabry, do sprzedania. Marszałkowska № 119 na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 5295

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 5435

Na święta szynki litewskie, kiełbasy. Mokotowska 42, od 8—1. 4187

Niesłychanie mocne pończochy, skarpetki, staniki trykotowe „Wanda" Marszałkowska 129, oficyna. 612

Obrus adamaszkowy, 12 łokci długości, 4 łokcie szerokości, mało używany za 12 rs. i suknia jedwabna morowa bronzowa, popruta za 10 rs. do sprzedania. Ulica Nowolipie № 15—13. 608

Pokryć wszelkich na meble wielki wybór! Dywanów, kołder, serwet, chodników. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 479

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka № 8, m. 3. 5402

Powozik w dobrym stanie do sprzedania. Złota 22, stróż wskaże. 5376

Potrzebna jest dorożka używana, jednokonna. Wiadomość Złota 49, u stróża. 5378

Pies dog piękny, duży, pięciomiesięczny, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Chmielna № 47, m. 11. 5359

Płyn na odciski bardzo skuteczny. Wiadomość Tłomackie № 13, zakład felczerski. 5463

Stół przed kanapę orzechowy, drugi dębowy szafka nocna, etażerka do sprzedania. Piękna 3, stróż wskaże. 5361

Śliwki suszone węgierki od 6 do 12 kop. za funt. Ulica Żurawia № domu 4, stróż wskaże. 5258

Sprzedaję meble z powodu wyprowadzki po cenach nizkich i na spłaty miesięczne i do wydzierżawienia kolonja. Nowy-Świat № 37. 5247

Tanio nowy flower do nabycia. Wiadomość Podwale № 6, w składzie wódek. 5464

Wyżymaczki sprzedaje, wynajmuje i reperuje z gwarancją R. Straus, Marszałkowska 138. 3691

W lombardzie fortepian koncertowy krótki, kosztował 700 rs., sprzedaje za połowę ceny z potrzeby, ulica Królewska № 39, w lombardzie, od 10 do 4. 5375

Wędliny litewskie wyborowe, bardzo tanio, grzyby. Zielna 35, m. 9. 5377

Interesa handl. i majątk.

Dla specjalistki do odstąpienia pracownia sukien i bielizny z wyrobioną klijentelą, za bardzo przystępną cenę. Próżna № 8. 542

Do większego interesu fabrycznego potrzebny jest kasjer z kaucją rs. 3,000, obznajmiony dobrze z prowadzeniem kasy. Oferty z opisem biegu życia składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26 pod lit. U. Z. 597

Dom kupię za 50,000 rs. bez pośrednictwa w środku miasta. Oferty w kantorze pod literą T. 5342

Do sprzedania piekarnia z całem urządzeniem i wyrobioną klijentelą. Wiadomość Miodowa № 20, u Leśniewskiego, od 9 do 12 w południe. 5356

Folwark z wolnej ręki do sprzedania w Kutnowskiem, włók 14 w kulturze. Oferty w kantorze Kur. pod wyr. „Folwark". 5345

Poszukuję wspólnika, kapitał do 4,000 rs. bez ryzyka, pewność hypoteczna. Do oddania na letnie miesiące, bufet i mleczarnia, okolica licznie zamieszkała. Wspólna № 12—6. 5452

Poszukuje wspólniczki, osoby dobrze wychowanej, lat średnich, z niewielkim kapitałem, gwarancja zupełna, zajęcie szlachetne samodzielne, dające do 12 procentów.— Oferty pod adresem współka w administracji Kurjera. 5453

Rubli 3,000 do ulokowania na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość Długa № 10, m. 44. 599

Rubli 3,000 do wypożyczenia na 1 numer hypoteki domu w Warszawie. Oferty pod lit. „K. 3,000" w kantorze Kurjera. 5467

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Podwale № 28. 5441

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipie № 8. 4947

Skład węgla, z końmi, wozami, z wyrobioną klijentelą do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość Ogrodowa 27, I piętro, № 5 lokalu, od 4—6 po południu. 5423

Traktjernia w dobrym punkcie do odstąpienia. Żelazna 91, od rogu Leszna. 5127

Wspólnik lub wspólniczka potrzebni do interesu przemysłowego z kapitałem w gotówce rs. 5,000 i osobistym współudziałem. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod literą R. 5451

Wspólnik z kapitałem 5 do 10 tysięcy rubli poszukiwanym jest do powiększenia korzystnego interesu fabrycznego wyrobów mechanicznych. Interes egzystuje lat 11 i cieszy się liczną klijentelą. Oferty w Kurjerze pod lit. „L. F." 5458

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz interes za 200 rs., przynoszący 115%. Ulica Twarda № 34, m. 1, do 12 w poł. 5266

Zaraz sklep wiktuałów do sprzedania z towarem i urządzeniem za rs. 50. Ulica Rybaki № 10. 5445

Lokale.

Do wynajęcia każdego czasu sklep. pod № 14/1741 przy placu św. Aleksandra. Wiadomość u rządcy domu. 5292

Do wynajęcia od 1 lipca, lokal dotąd zajęty na cukiernię, przy ulicach: Szpitalnej i Zgoda, wprost Brackiej pod № 1—2/1529a. Wiadomość u rządcy domu. 5293

Dwa pokoje, przedpokój, umeblowane, z usługą. Niecała 12, stróż wskaże. 5417

Francuzka wykształcona, żąda mieszkania przy inteligentnej damie, w okolicy Marszałkowskiej lub Nowego-Światu. Krucza № 32, mieszkania 21. 5460

Hortensja 5. Mieszkanie na 1-m piętrze, pięć pokojów, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 kwietnia, za zniżoną cenę, za 1-szy kwartał. 5335

Lokale z 2, 3 i 4 pokojów, ze wszelkiemi wygodami, po bardzo przystępnych cenach. Lipowa 5, w blizkości Oboźnej. 609

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku. Wiadomość: Długa 59. 5255

Od 1-go kwietnia 5 pokojów, z balkonami, łazienką i tegoczesnemi wygodami. Ul. Widok 21. 5456

Od 1-go lipca do wynajęcia posesja fabryczna, przy ulicy Rybaki, składająca się z dwóch oficyn, z obszernemi salami, zdatne na każdą fabrykę, w której obecnie jest fabryka mebli żelaznych Braci Frumkin. Wiadomość u właściciela, ulica Szpitalna № 6, mieszkania 4. 5337

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia. Długa 25, m. 8. 5446

Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze. front, od Jerozolimskiej za rs. 700 rocznie, od 1 lipca. Smolna 23. 5459

Przy ulicy Świętokrzyzkiej № 13, wprost Włodzimierskiej, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze, od frontu, za rs. 400 i 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze, od frontu, za rs. 500 rocznie. Stajnia i wozownia za rs. 200 rocznie. Wiadomość u stróża na miejscu. 5455

Pokoje, usługa, samowar, zaraz. Plac Warecki № 4, mieszkania 5. 5357

Potrzebny jest domek mieszkalny, ze stajnią, wozownią i ogródkiem do wynajęcia, wydzierżawienia lub kupna, w okolicy Marszałkowskiej i Mokotowskiej. Wiadomość u rządcy domu, Wspólna № 42. 5341

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Pokój umeblowany, od frontu, duży, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 9, róg Królewskiej. 5390

Rs. 3. Pomieszczenie dla panienki przyzwoitej. Fortepian. Nowolipie 30—53. 620

Sklepy z należącemi lokalami zajmowane od lat 8-tu przez towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych Karola Schleiblera, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u właściciela domu, Rymarska 10. 4311

Sklep z oknem wystawowem i mieszkaniem do wynajęcia. Marszałkowska 35 domu. 4618

Stajnie nowo-wymurowane (na 24 konie), z wozowniami, dla koni wyścigowych, na fabrykę lub składy. Marszałkowska 35. 4619

Wilcza № 59, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od południa, miesięcznie 16 rs., zlew i woda, może być z meblami. 5447

2 pokoje kawalerskie, z oddzielnem wejściem, przy familji. Bednarska 10, mieszkania 10. 5242

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Krucza 20, mieszkania 6, pierwsze piętro. 5166

Ostrzega się aby nie nabywać rewersu z dnia 12 lutego r. b. na rs. 100 wystawionego przez Wolfa Rozenberga in blanco, na papierze wekslowym z roku 1875, bo tenże został skradziony w Łęczycy dnia 22 marca r. b. 5469

Okulary, binokle, szkła powiększające i t. p. po cenach możliwie nizkich. Nowy-Świat № 69, dom zarządu wojennego. Optyk H. Vellnagel. 433

Piwo drozdowskie, sprzedaż hurtowa i detaliczna. Najlepsze piwo bawarskie, lagrowe, z browaru Haberbuscha i Schiele, własnej firmy, w składzie win i wódek. J. A. Weycherta, Trębacka № 1. 596

Pracownia krawatów, „Louise" wyucza w przeciągu trzech tygodni, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 619

U akuszerki F. K. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości, na dole, od frontu. Ul. Złota № 8, m. 1. 5135

W piątek d. 23 b. m. zginęła z targu Dzierżanowskiego biała świnia. Znalazca zechce dać znać pod № 166 na Targowej, do właściciela domu. 5471

Zaginęła suczka szczenna, maści buro-morągowatej, uszy stojące d. 20 b. m. Łaskawy znalazca za nagrodą odprowadzi: Krakowskie-Przedm. № 62, do szwajcara. 5454

Życzeniem wziąść dziecko za wynagrodzenie, znajdzie opiekę gorliwą. Ulica Łucka № 12, stróż wskaże. 5366

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Ad am Plug).